sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XV. Kraków, wtorek 21 czerwca 1932 Nr. 167

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ultimatum rządu polskiego do Rumunji?

Alarmy prasy rumuńskiej w sprawie polsko-rosyjskiego paktu nieagresji. -- Dziś ma nastąpić podpisanie paktu?

Warszawa. 19. 6. Dzienniki dzisiejsze przynoszą następujące, sensacyjnie brzmiące depesze A. T. E. z Bukaresztu:

Rumuńskie koła rządowe zaprzeczają kategorycznie wiadomościom, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu rumuńskiego w formie demarche, wzywając rząd rumuński do zawarcia paktu nieagresji z Sowietami najpóźniej do dnia 20 czerwca br., ponieważ **Polska zamierza jakoby w tym dniu podpisać parafowany już pakt nieagresji z Sowietami.** Demarche w ultymatywnej formie — jak brzmi urzędowe doniesienie — jest niemożliwe ze względu na lojalne i przyjazne stosunki, istniejące między Polską i Rumunją. Polska po parafowaniu paktu nieagresji z Sowietami starała się w wszystkich sprawach wschodnich prowadzić z Rumunję wspólną politykę solidarności. Stosownie do tej polityki, **Polska życzy sobie, aby także Rumunja zawarła z Sowietami pakt nieagresji. W tym celu Polska prawdopodobnie będzie szukać formuły porozumiewawczej między Rumunję i Sowietami, która zadowolni** stanowisko rządu rumuńskiego, podtrzymującego swój pojednawszy, lecz niezmienny punkt widzenia.

Wbrew temu urzędowemu przedstawieniu sprawy, dziennik „Dimineata“ donosi, jakoby Polska zwróciła się do Rumunji z prośbą o podpisanie paktu nieagresji do dnia 20 czerwca, zawiadamiając, iż po **tym terminie rząd polski ma zamiar podpisać pakt nieagresji z Sowietami, niezależnie od Rumunji.**

Pogłoski o mającem rzekomo nastąpić podpisaniu przez Polskę paktu nieagresji z Sowietami, niezależnie od Rumunji, wywołały w prasie rumuńskiej duże wrażenie. Podczas gdy prasa rządowa odnosi się do tych pogłosek z rezerwą, dzienniki innych obozów wyrażają swe niezadowolenie. W artykułach, utrzymanych w dość ostrym tonie, niektóre dzienniki podkreślają, iż podpisanie przez Polskę paktu o nieagresji z Sowietami niezależnie od Rumunji nie da się pogodzić z sojuszem polsko-rumuńskim i nawet mogłoby być komentowane jako rozluźnienie tego sojuszu. Zdenerwowanie prasy rumuńskiej niesprawdzonemi pogłoskami posuwa się nawet tak daleko, iż jeden z publicystów, Gregor Filipescu, używa retorycznego zwrotu, iż **„Polska chce uderzyć Rumunję nożem w pierś“.**

Polska misja wojskowa w Rumunji

Na życzenie kół wojskowych rumuńskich wyrażone ostatniemi czasy, Min. Spr. Wojsk. w Polsce, zamierza wysłać oficjalną misję wojskową polską do Bukaresztu. Celem tej misji wojskowej będzie uzgodnienie metod organizacyjnych armji rumuńskiej i polskiej. Wizyty oficerów sztabów generalnych obu zaprzyjaźnionych państw mają na celu ścisłe skoordynowanie prac i przygotowania wojskowego armji.

Dotąd nie wiadomo jeszcze, kto stanie na czele tej tak ważnej misji wojskowej. Wymieniają na to stanowisko jednego z inspektorów armji polskiej jakoteż innego generała, który od dłuższego czasu przebywa na studjach zagranicą.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

„Obecna sytuacja w Rzeszy prowadzi do rewolucji“

Bawarska partja ludowa przeciw rządowi v. Papena

Monachjum 19. 6. (Sch) Odbył się tu dziś kongres bawarskiej partji ludowej, którego przedmiotem obrad była obecna sytuacja w Rzeszy. W rezolucji przyjętej jednomyślnie wypowiedział się kongres przeciw obecnemu rządowi von Papena, jako rządowi stojącemu na usługach Hitlera. Obecna sytuacja Rzeszy — brzmi dalej uchwała — prowadzi do rewolucji nacjonalistycznej, która skończyłaby się zwycięstwem bolszewizmu. Bawarska partja ludowa zapowiada ostrą opozycję przeciw rządowi Papen-Schleicher.

A JEDNAK MONARCHIŚCI W BAWARJI GÓRĄ!

Berlin 19 6. PAT. „Welt am Sonntag“ ogłasza interesujące szczegóły o wzmagającym się w Bawarji ruchu monarchistycznym. Koła monarchistyczne zebrały na liście gratulacyjnej z okazji 63 rocznicy urodzin następcy tronu bawarskiego Ruprechta podpisy prawie 100 proc ogółu ludności z Górnej Bawarji.

Niemcy w ogniu walk bratobójczych

Berlin 19. 6. (Sch) W Kolonji doszło dziś do poważnych starć policji z umundurowanymi hitlerowcami i członkami Stahlhelmu, którzy usiłowali utworzyć pochód demonstracyjny. **Policja natarła na demonstrantów najpierw pałkami gumowemi, a gdy to nie odniosło skutku użyła broni palnej, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Sytuacja przybrała tak groźne rozmiary, że policja wyruszyła na miasto w samochodach pancernych. „Dom brunatny“ został zamknięty, ponieważ z okien jego strzelano do policji, a patrol policyjny obrzucono kamieniami i sprzętami do mowymi. Popołudniu spokój został przywrócony. Aresztowano większą ilość demonstrantów.**

Berlin 19. 6. (Sch) W przededniu wyborów do sejmu krajowego w Hesji doszło wczoraj wieczór w Moguncji między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawych starć, **podczas których posługiwano się także bronią palną. W toku walki było po obu stronach kilkudziesięciu rannych, w tem 9 tak ciężko, że musiano ich przewieźć do szpitala.**

Berlin 19. 6. (Sch) **W dzielnicy Haspe w Hagen wywiązały się wczoraj w południe walki między komunistami a hitlerowcami. Walki te trwały do późnego wieczora. Ponad 40 osób odniosło rany w tem 5 poważne. Także w Wuppertal trwały cały dzień walki uliczne między komunistami a narodowymi socjalistami. W Barmen podczas walk ulicznych między narodowymi socjalistami a komunistami odniosło 5 osób ciężkie rany. W Elberfeld doszło wczoraj i dziś do ciężkich starć między komunistami a narodowymi socjalistami. Ogółem 28 osób odniosło rany w tem 10 ciężkie. Także 2 policjantów odniosło ciężkie rany.**

—ogo—

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Dziś, w poniedziałek o godz. 10 rano Sąd Najwyższy ogłosi orzeczenie w sprawie protestów wyborczych przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 53 — Stanisławów i przeciw wyborom do Senatu w województwie stanisławowskiem, rozpatrywanych w dniu 6 bm. Jak wiadomo, w okręgu stanisławowskim uzyskał m. in. mandat dr. Rosmarin z Koła żydowskiego.

Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie następnie protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 56 — Kowel- Luboml -Włodzimierz Wołyński- Horochów. Z okręgu tego weszli do Sejmu posłowie: Edward Gąsior, Piotr Pewny, Kazimierz Michalski, Michał Teleżyński i Stefan Mroczkowski — wszyscy z BBWR.

Zaostrzenie przepisów dla więźniów śledczych

Minister Sprawiedliwości p. Michałowski wydał okólnik, regulujący sprawy przesłuchiwania osób tymczasowo aresztowanych oraz odwiedzania ich. W myśl tego okólnika, przy wszelkich takich odwiedzinach, konieczna będzie obecność sędziego śledczego lub prokuratora. To samo stosuje się do konferencyj aresztowanych z obrońcami. Postanowienia te, odbiegające od dotychczasowych przepisów, za ostrzą niezmiernie położenie aresztowanych w areszcie śledczym.

Czarne chmury na horyzoncie

ANI JEDNEGO JASNEGO PROMYKA.

Dzień w dzień rzuca poczta na biurko redakcyjne plik telegramów ze wszystkich skupień żydowskich świata. A od kilku lat dziwnie jednobrzmiąca jest treść tych telegramów. Zdaje się, jakby na olbrzymich przestrzeniach kuli ziemskiej wszystkie skupienia żydowskie krwawiły, jakby pod stopami Żydów rozwierała się coraz głębsza przepaść, jakby w życiu żydowskiem nie było ani jednego jaśniejszego promyka. Zewsząd nadchodzą smutne, nieraz tragiczne wieści, ze wszystkich stron świata nadchodzą straszne szczegóły upadku ekonomicznego, ciężkiej sytuacji politycznej i ciągle wzmagającego się ucisku. Tam, gdzie antysemityzm nie objął jeszcze całkowicie rządu dusz, tam kryzys ekonomiczny zniszczył doszczętnie wszystkie warsztaty pracy żydowskiej i pozostawił dosłownie ruiny i zgliszcza. Ale są to tylko niewielkie skupienia. Antysemityzm bowiem jest zjawiskiem międzynarodowem, i niema zakątka. gdzieby nie dotarł i gdzieby jego działanie nie wycisnęło piętna na życiu żydowskiem.

JAK W GŁĘBOKIEM ŚREDNIOWIECZU

Z bolesnem, choć już obecnie nieco przytępionem z powodu częstości wypadków, zdumieniem czyta się relacje z Niemiec. Gdzieś w głębokiem średniowieczu królowie czy nawet jacyś książęta dzielnicowi o małym zasięgu władzy wydawali zakazy bezczeszczenia cmentarzy żydowskich, a dziś, conajmniej 700 lat po owych zakazach średniowiecznych, bezczeszczenie cmentarzy żydowskich stało się plagą, o jakiej w średniowieczu nigdy nie było mowy. Do niedawna jeszcze prowadzono w Niemczech i w Austrji statystykę niszczenia nagrobków żydowskich i synagog — dziś wobec olbrzymiej ilości takich wypadków zarzucono już nawet metodę nawoływania i odwoływania się do człowieczeństwa. albowiem te apele okazują się bezskuteczne. Kiedyś, w głębokiem średniowieczu, gminy żydowskie apelowały i protestowały przeciw napaściom żaków i nieraz protest żydowski odnosił skutek. Dziś, jak w głębokiem średniowieczu, napady „żaków“ są poprostu szkołą życia dla tysięcy młodzieży na dużej przestrzeni Europy. Kiedyś, w średniowieczu, odbywano przynajmniej dyskusje i dysputy religijne na temat wyższości etyki czy wyższości religji — dziś poprostu feruje się wyroki, stwierdzające niższość religji żydowskiej... Najbardziej spoista część żydostwa europejskiego — Żydzi niemieccy przeżywają takie chwile, jak niegdyś Żydzi hiszpańscy przeżywali za Izabelli i Ferdynanda. To nie jest doszukiwanie się analogji historycznych, lecz niestety prawdziwa rzeczywistość. Dla Żydów z mniejszych miast niemieckich niema dziś innego wyjścia, jak emigracja. która jest faktycznie jedyną ucieczką przed falami nienawiści ogarniającemi coraz szersze kręgi. Uciekają Żydzi niemieccy z małych miast do miast większych . z większych miast do stolicy i żyją w niepewności i w obawie, czy jutro nie trzeba będzie i ze stolicy emigrować. Jakże znamienna dla sytuacji Żydów niemieckich jest alternatywa postawiona niedawno: powrót do ghetta albo emigracja.

GDZIE JEST 300 MILJONÓW DOLARÓW?

A inne europejskie skupienia żydowskie? Niedawno ogłosiły filantropijne organizacje żydowskie w Ameryce statystykę. z której wynika, że na rzecz poprawy sytuacji ekonomicznej Żydów w Europie wschodniej ofiarowali Żydzi amerykańscy 300 miljonów dolarów. Dziś nie ulega już wątpliwości, przy całem uznaniu dla wielkiej ofiarności Żydów amerykańskich. że ta olbrzymia suma poszła na marne. Mówiono ongiś o konstruktywnej pomocy, mówiono o zdrowej działalności filantropijnej — cóż z tych wszystkich haseł pozostało? Skupienia żydowskie w Europie wschodniej — to morze nędzy. Niema ani śladu konstruktywnej pomocy, głód i nędza szerzą się w zastraszający sposób. Nie jest to wcale przesada — trzeba tylko oglądnąć, jak żyją wielkie gminy żydowskie w miastach i miasteczkach, by zrozumieć grozę sytuacji. Można to zaobserwować w Polsce, na Litwie, w Rumunji, we wszystkich państwach bałtyckich, można to zaobserwować w Rosji, gdzie akcja pomocy była szczególnie rozległą i gdzie niemal całkowicie spaliła na panewce. Gdzież jest 300 miljonów dolarów, które wpłynęły do krajów Europy wschodniej? Drobna część tej sumy pozostała dla użytku instytucyj żydowskich prowadzących zresztą suchotniczy żywot, większość utkwiła w skarbcach państw, bezwzględnie rujnujących ekonomicz nie najsłabszy element żydowski.

ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI?

W obliczu takiej sytuacji, nie można się dziwić, jeśli i psychiczne nastawienie większości skupień żydowskich odpowiada rozpaczliwemu położeniu mas żydowskich. Rzecz charakterystyczna, że np. myśl o Światowym Kongresie Żydowskim, która kiedyindziej spowodowałaby ożywioną dyskusję, dziś nie budzi większego echa. Przy omawianiu takiej myśli ważne jest nie to, co mówią oficjalne instytucje i oficjalne osobistości, lecz to co mówi prosty Żyd, człowiek z ulicy. I oto tu widać spustoszenie spowodowane straszną sytuacją ekonomiczną. Z niechęcią mówi się na ulicy żydowskiej o Kongresie Żydowskim nie dlatego, że się nie uznaje jego potrzeby, lecz dlatego. że taki Kongres Żydowski może przyczynić się do ponownej, jeszcze silniejszej mobilizacji wszystkich wrogów żydostwa i spowodować jeszcze straszliwszą reakcję. A przytem. jakże słusznie wskazuje się na to rozbicie partyjne i ideowe, panujące dziś w żydostwie. Zaprawdę, małą pociechą jest dla nas fakt, że takie rozbicie jest dzisiaj powszechne, albowiem groza sytuacji nie jest nigdzie tak wielka, jak właśnie we wszystkich skupieniach żydowskich.

PALESTYNA A GROŹBY FRENCHA?

Zasmucone oblicze żydostwa wyziera dzień w dzień z poza telegramów ze skupień żydowskich. Niema w nich ani jednej pomyślnej wiadomości, nie przedziera się przez czarne chmury ani jeden promyk słońca. Ponure jest życie żydowskie dziś we wszystkich skupieniach. Przez pewien czas nadchodziły tylko z jednego kraju radosne wieści — z Palestyny. Echa ich jeszcze nie przebrzmiały, radosne wieści jeszcze ciągle nadchodzą. ale już pokazuje się duży cień, który tym razem nosi miano — sprawozdania Frencha. Ale w obliczu tragicznej sytuacji Żydów niemal na całym świecie, w obliczu grozy katastrofy, jakże małostkowe wydają się uwagi, zastrzeżenia, a nawet groźby tego czy innego urzędnika angielskiego **wobec naturalnego i powszechnie zrozumiałego pędu narodu, który utracił niemal wszystkie pozycje — do zdobycia sobie jednej jedynej, trwałej pozycji.** Niewiadomo, jakie jest sprawozdanie Frencha, ale bez względu na jego treść będzie ono tylko drobnym epizodem, który **w niczem nie powstrzyma tej konieczności historycznej, jaką jest dla Żydów odbudowa Palestyny. Dziś jest to o wiele bardziej jasne, niż było kiedykolwiek.**

L. R.

Ekscesy antyżydowskie w Brześciu n. B.

Brześć n. Bugiem 19. 6. ŻAT. W sobotę z okazji święta sportowego młodzieży odbyły się zawody pływackie na rzece Muchawce. Po zawodach uczniowie miejscowej szkoły technicznej zaczęli napadać na licznie zebranych nad rzeką Żydów, nie szczędząc kobiet i dzieci. Z okrzykami „hurra“ udali się napastnicy na ul Pereca, Sienkiewicza i pl. Marszałka Piłsudskiego, wybijając po drodze szyby i bijąc napotkanych przechodniów żydowskich. Napady powtórzyły się również w Ogrodzie Wolności, gdzie chuligani bili Żydów pałkami i kamieniami. Wykroczenia trwały do późnego wieczora. **Jest wielu poszkodowanych. W mieście panuje przygnębiony nastrój.**

Problem pomocy dla Austrji

Wiedeń. 19. 6. PAT. Podczas gdy austrjackie koła urzędowe oceniają nadal optymistycznie szanse międzynarodowej pomocy na rzecz Austrji. austrjacka prasa daje do zrozumienia, że **pomoc ta leży więcej w interesie zagranicy, niż Austrji samej.** Najwyraźniej to ujmuje kwestję organ wielkoniemiecki „Wiener Neueste Nachrichten“ wywodząc. że Anglia, która jest głównym wierzycielem Austrji pragnie przez pomoc kredytową przeszkodzić proklamowaniu przez Austrję moratorjum transferowego. Francja nie potrzebuje obawiać się takiego moratorjum, gdy kapitały francuskie, ulokowane w Austrji są stosunkowo nieznaczne. Francja obawia się jednak ujemnego wpływu moratorjum austriackiego na inne państwa środkowo-europejskie. Organ wielkoniemiecki zaznacza. że Austria nie przyjmie wzamian za udzielenie jej kredytów żadnych zobowiązań ani politycznych ani handlowych, nie podpisze też żadnego nowego protokołu . na wzór genewskiego z roku 1922, gdyż wiadomo. jak takie protokoły są później interpretowane. Austrja gotowa jest raczej zrzec się w danym razie kredytów. „Neue Freie Presse“ w depeszy z Lozanny wywodzi. że tzw. warunki środkowoeuropejskie zeszły na drugi plan. Obecnie jest przedewszystkiem mowa o uporządkowaniu stosunków finansowych i gospodarczych Austrji. Nagół będzie państwom środkowo-europejskim, a w szczególności zaś Austrji pozostawiona zupełna swoboda zawierania traktatów gospodarczych i handlowych i uregulowania swoich stosunków handlowych, jak dotąd za pomocą traktatów obustronnych Powszechnie uznają — wywodzi „Neue Freie Presse“. że **zagadnienie austrjackie rozwiązane być może nie w ramach środkowo-europejskich, lecz w ramach ogólno-europejskich.**

Zmiany personalne w ministerstwach

W związku z podaną już przez nas informacją o nominacji dyrektora warszawskiej Kasy Chorych dr. K. Rożnowskiego wiceministrem pracy i opieki społecznej w miejsce p. Szubartowicza, rozeszły się pogłoski, iż dotychczasowy dyrektor dep. służby zdrowia M. S. Wewn., dr. E. Piestrzyński ma również objąć stanowisko wiceministra pracy i op. społecznej w związku z przeniesieniem departamentu zdrowia do min. P. i O. Sp.

Ponadto dotychczasowy dyrektor urzędu emigracyjnego. będącego w likwidacji, p. Nakonlecznikoff ma być mianowany dyrektorem dep. opieki społecznej w Min. P. i Op. Sp., a wicedyrektor urzędu emigracyjnego p. Biesiekierski — naczelnikiem wydz. zatrudnień w tem ministerjum.

BOJKOT GDAŃSKA

Związek Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o niepodległość Polski ogłosił odezwę do ludności żydowskiej. wzywając ją do zbojkotowania uzdrowisk na terenie w. m. Gdańska.

Jeszcze na temat: bolszewizm — żydostwo

W odpowiedzi p. Wł. Studnickiemu

P. Władysław Studnicki jest publicystą odważnym — ma bowiem zawsze odwagę swych przekonań, odpowiedzialnym, operującym raczej argumentem aniżeli demagogją. A jednak, gdy natrafia w pochodzie swej myśli djalektycznej na kwestję żydowską, znikają te wszystkie walory, a ich miejsce zastępuje najzwyklejsza demagogja.

Służę dowodem: W ostatniej swej książce p. t. „Rosja sowiecka w polityce światowej" pisze p. Władysław Studnicki: „Sowiety poza zdecydowanymi komunistami, zorganizowanymi w trzecią międzynarodówkę, posiadają jeszcze pewnego sympatyka-protektora. Jest nim międzynarodowe żydostwo. Rzecz charakterystyczna, że bez względu na pozycję społeczną, sytuację materjalną i stopień wykształcenia, w każdym niemal Żydzie tkwi mniejsza lub większa doza sympatji do Rosji sowieckiej. Tkwi tu poczucie rasowej solidarności z większością przywódców ruchu bolszewickiego, tkwi też nadzieja osiągnięcia władzy przez bolszewizm i dążność reakcji za wiekowe poniżenie, tkwi nadzieja kapitału pieniężnego, opanowanego przez Żydów, do żerowania na kapitaliźmie państwowym i to do żerowania bardziej pewnego i bezpiecznego niż na kapitaliźmie prywatnym".

Zastanówmy się na chłodno, sine ira et studio. Dziwi nas w ustach p. Studnickiego publicysty jak rzekliśmy wyżej, odpowiedzialnego i ceniącego wagę słów, koncepcja żydostwa międzynarodowego. Jeśli tę koncepcję powtarza demagog antysemityzmu zoologicznego, nie dziwimy się, bo oddawna przywykliśmy do perfidji w dyskusji na temat kwestji żydowskiej. Od p. Studnickiego mamy prawo domagać się nie liczmanów wytartych już, lecz liczenia się z konkretnie daną rzeczywistością. Czy naprawdę p. Studnicki nie wie, że żydostwo współczesne jest chyba najbardziej rozproszkowanem społeczeństwem światowem, i że dopiero sjonizm przez narzucenie żydostwu konieczności odbudowy Palestyny narzucił żydostwu międzynarodowemu ideał wspólny wychodzący poza ramy walk grupowych czy też klasowych? A tymczasem p. Studnicki skonstruował rzecz naprawdę ciekawą, a mianowicie mniejszą lub większą dozę sympatji do Rosji sowieckiej tkwiącą niemal w każdym Żydzie! Powtarza ten komunał zupełnie pozbawiony sensu — człowiek, który chyba wiedzieć powinien, że czołowymi przywódcami partji socjalistycznych, jaknajnamiętniej zwalczających bolszewizm, są właśnie Żydzi. Żyd Kannegiesser zabił pierwszego szefa czerezwyczajki Uryckiego, żydowska socjalistka-rewolucjonistka dokonała zamachu na Lenina; Żyd Martow był wielkim antagonistą Lenina, Żydzi Dan, Abrahamowicz i i. stoją na czele menszewików rosyjskich. Nie trzeba chyba wspominać jeszcze o tem, że sjonizm jest jaknajbezwzględniej zwalczany przez sowiety i że żydostwo ortodoksyjne jaknajbardziej wrogo odnosi się do komunizmu.

Doprawdy wstyd takie truizmy kierować przeciwko p. Studnickiemu, który na uzasadnienie swej tezy żadnego zresztą nie przytacza argumentu. Wiem i zdaję sobie z tego sprawę, że można się powołać na cały szereg procesów komunistycznych w których Żydzi dużą odgrywają rolę. W procesach tych zaangażowana jest po większej części młodzież, element więc bardzo zapalny i niezawsze krytyczny. Należy jednak zjawisko to zrozumieć jako wynik warunków życiowych tej młodzieży, której do szkół się nie przyjmuje, możliwości pracy się nie daje i traktuje się ją po macoszemu. Czyż dziwić się potrzeba, że młodzież ta szuka zbawienia w „ewangelji" bolszewizmu? Możnaby jeszcze jeden wysunąć argument, a mianowicie politykę Anglji w Palestynie, która bezprośrednia ma swe następstwa u nas w Polsce. Anglja, zamknąwszy drogi do Palestyny, popchnęła młodzież w ramiona rozpaczy. Aczkolwiek więc stosunkowo, ale nie absolutnie udział młodzieży żydowskiej w ruchu komunistycznym jest dość znaczny, nie uprawnia to jeszcze nikogo do szerzenia legendy o roli żydostwa międzynarodowego jako protektora bolszewizmu. Wystarczy wskazać tylko na tak popularną w świecie bolszewickim książkę Hellera „Der Untergang des Judentums", by zrozumieć, czego się żydostwo od bolszewizmu może właściwie spodziewać.

P. Studnicki czuje widocznie kruche podstawy swej argumentacji i dlatego wysuwa nowe argumenty, a mianowicie nadzieję osiągnięcia władzy przez bolszewizm i dążność reakcji za wiekowe poniżenie. Pomińmy tę reakcję za wiekowe poniżenie, której w całej twórczości żydowskiej absolutnie stwierdzić nie można, która jest tylko produktem wyobraźni nieumiejącej sobie właśnie radzić z pozytywnem ustosunkowaniem się żydostwa do kultury współczesnej — antysemici wszelkich odcieni dlatego mówią o tej reakcji, ponieważ samiby tak reagowali gdyby się znaleźli w sytuacji żydowskiej — a przejdźmy do nadziei osiągnięcia władzy przez bolszewizm. Może nam p. Studnicki odpowie na pytanie, dlaczego Żydzi, jeśli naprawdę chcą osiągnąć władzę, nie mogą jej zdobyć w demokracji? Wszak w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych Żydzi w życiu politycznem bardzo poważną odgrywają rolę. Zresztą słyszeliśmy znowu inne argumenty, że Żydzi dlatego ostatnio tak wrogo ustosunkowali się do sowietów, ponieważ Stalin jest antysemitą i ruguje ze wszystkich placówek bardziej odpowiedzialnych działaczy żydowskich.

Pozostaje jeszcze ostatni argument, a mianowicie nadzieja kapitału pieniężnego, opanowanego przez Żydów, do żerowania na kapitaliźmie państwowym i to do żerowania bardziej pewnego i bezpiecznego niż na kapitaliźmie prywatnym. Pomijam znowu kwestję, czy naprawdę kapitalizm pieniężny opanowany jest przez Żydów, ale

KUPON Nr. 4
do konkursu rozrywkowego

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

155)

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Zachowanie się Don Dominika przewidzieć można z łatwością. Przed zuchwałym modnym światem swobodnie wdzierającym się w opłotki jego lokalu, uciekł Dominik Pascarella do swojego gabinetu i siadał przed biurkiem. Osłupiały wzrok wlepiał w dawną działkę Battefioriego i starał się rozwiązać pytanie, dlaczego wymyślnie zazębiający się los urągliwie znieważał go do tego, żeby na starość to znosił, czem pogardzał przez tyle dziesiątków lat Don Dominik sięgnął potem po arkusz białego papieru kancelaryjnego. Na pamięć przywodząc lepsze czasy, zawzięcie zaopatrywa czaczynał papier w zielone, niebieskie i czerwone rubryki. W czasie załatwiania tej czynności postanowił od jutra omijać aziendę. Placido wyraził życzenie uczestnictwa w nowej pracy. Niechże więc syn zajmie teraz jego biurko. Don Dominik chętnie miejsca ustąpi młodemu pokoleniu.

Brzmi to bardzo prosto, ale okazało się rzeczą dosyć zawiłą ze względu na osoby, wchodzące w grę. W kilku najbliższych miesiącach wypłynęło mnóstwo spraw spornych, wątpliwości w sprawie kompetencji, urażliwości i tarć; przyczyny zawsze niemal tkwiły w właściwościach natury starego szefa. Ale dość już tego wybiegania spojrzeniem w przyszłość! Nie można przymusić do tego żadnego malarza, żeby gwoli obszerności pomalował jeszcze i ramy obrazu Rzecza o wiele ważniejszą jest ustosunkowanie się ojca do dzieci i dzieci do ojca, stosunek, który ułożył się w tych dniach marca.

Najśmieszniej zachowywał się Ruggiero. Z tąsamą zawziętą gorliwością z jaką przedtem całował ojca w rękę i z jaką porywał surdut jego i kapelusz, z tymsamym zapałem miał teraz na pieczy każdy jego krok i przychodził mu w pomoc gdzie mógł tylko. Kiedy Don Dominik naprzykład schodził na dół po schodach, Ruggiero wyrastał z pod ziemi i śpieszył ojcu z pomocą: „Uwaga, tatuśku! Proszę się nie potknąć!" Kiedy mijali jezdnię ujmował ojca za ramię i oględnie przeprawiał na drugi brzeg. Postępował z ojcem jak z dzieckiem albo staruszkiem; w dotkniętym do żywego wzbudzało to nie uczucie wdzięczności, lecz gniewu. Iryda natomiast wcale nie dochowała wierności. Ciałem chudem była wprawdzie jeszcze obecna przy familijnym stole, ale oczami rozpalonemi wybiegła już była za bratem do Brazylji. Wytężała wszystkie siły, żeby opanować podniecenie, które wzbierało w niej i miotało nią. Czy z powodu nędznej jej cery ojciec w ostatniej chwili nie mógłby odmówić zezwolenia? Jak dziecku, które nie chce jeszcze położyć się do łóżka zdaje się, że nie będzie widziane, jeśli w towarzystwie dorosłych przymknie oczy, tak też i Iryda wkładała czapkę- niewidkę, żeby los nie pognał jej do łóżka.

Także wierność Gracji nie była nadzwyczajna. Ulica Concordia stawała się jej z każdym dniem siedliskiem bardziej obcem. Od rana do wieczora wędrowała z Arturem po mieście w poszukiwaniu mieszkania; a kiedy spóźniali się do stołu, ojciec nie miał już prawa łajać ich. Co się tyczy Annunziaty, tyle naszczęście nagromadziło się pracy, że nie miała już czasu oddawać się rozmyślaniu. Zdaniem jej codzienna kuchnia domowa nie mogła wystarczać tak rozpieszczonemu gościowi jak Artur. Zadaniem jej było więc codziennie starać się o urozmaicony jadłospis. Obowiązującą pastiecia di maccheroni wyparły inne nowe potrawy. Należało też Irydę wyposażyć na podróż, a przecież i Gracja nie mogła wyjść zamąż bez żadnej wyprawy. Rozwiązanie wszystkich tych trudnych zagadnień, pogodzenie kosztów i ograniczonych środków pozostawiono wyłącznie doświadczonej technice Annunziaty.

A Placido? Z początkiem bieżącego miesiąca ukończył dwudziesty drugi rok życia. Mimoto wciąż jeszcze stawał wyprostowany kiedy do pokoju wchodził ojciec; zwieszał głowę, jakby oczekiwał wyroku. Wciąż jeszcze odzywał się do ojca: „Tak jest ojcze" i „Nie, ojcze". Nigdy nie odzywał się pierwszy. Ale i Don Dominik nie wiedział, o czem mówić z Placidem, chociaż w sercu jego obudziła się skryta ciekawość wobec tajemniczego, duchowego życia syna. Ale, jak wiadomo, nie był to człowiek, który przy nadarzającej się sposobności zagaić mógłby rozmowę w sposób następujący: Słyszałem synu o twych pisarskich wysiłkach. Otóż i ja — możesz mi wierzyć — w młodości suszyłem sobie głowę z powodu niejednej sprawy. Mógłbyś mi kiedyś właściwie dać co z tych rzeczy do przeczytania. Temmniej był i Placido człowiekiem, z którym możnaby wszcząć taką rozmowę. Tego rodzaju zaciekawienie ojca dotyczące tajemnic jego duszy, zdjęłoby go tylko przerażeniem i wywołałoby gwałtowny sprzeciw. Na szczęście rzeczywistość całkowicie zadawała kłam takiemu fantastycznemu zbliżeniu się ojca i syna. Ach, jakże obcy był ojcu ten najbliższy z bliskich! Ojciec wątpił teraz coraj mniej o tem, że Placido jest dzieckiem kochającem go najbardziej. Obydwaj jednak, ojciec i syn najstraszy, żywili pewnego rodzaju lęk przed przyszłością, przyszłość ta sprawiać miała często, że siedzieć będą u stołu naprzeciw siebie w milczeniu dokuczliwem.

C. d. n.

pytam się, dlaczego ten kapitał pie[illegible] niecznie flirtować z kapitalizmem p[illegible] Wiadomą jest rzeczą, że jeszcze przed wojną kapitalizm pieniężny, nie wyłączając kapitalizmu żydowskiego, robił doskonałe interesy z caratem i doskonałe robi jeszcze teraz interesy w państwach demokratycznych. Można z tą samą słusznością bronić tezy, że o wiele lepiej powodzi się kapitalizmowi pieniężnemu w państwach demokratycznych, może bowiem rozmaitemi kanałami trafić do organów wykonawczych, może zdobyć dla siebie rozmaite pozycje, czego uczynić nie może w kapitaliźmie państwowym opanowanym bądź to przez warstwy feudalne, albo, jak w Rosji sowieckiej, przez partję komunistyczną, w zasadzie wrogo nastawioną wobec kapitalistów. A możeby p. Studnicki wykazał, jak to kapitalizm żydowski żeruje na sowieckim kapitaliźmie państwowym, — ale prosimy o fakty i cyfry, a nie o frazesy gołosłowne, niczem niepoparte.

Widzimy więc, że publicysta tak odpowiedzialny, jakim bezsprzecznie jest p. Studnicki, w najjaskrawszą popada demagogję, gdy mówi o kwestji żydowskiej. Jest to doprawdy rzecz bardzo charakterystyczna...

M. KANFER.



PONIEDZIAŁEK, 20. CZERWCA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Gramofon. 15'30: Przegląd komunikacyjny. 15'40: Gramofon. 16'35: Dla żeglugi. 16'40 Pogadanka w języku francuskim. L. Roquigny. 17: Muzyka lekka (z Pawilonu). 18: Odczyt z Warszawy. 18'20: Muzyka lekka. 19'15: Rozmaitości, komunikat sportowy i in. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: „O zawodzie inżynierskim“ — inż. F. Tor. 20: Feljeton „Młodzież przyszłość nasza“ — p. Hulka Laskowski. 20'15: Operetka Abrahama „Kwiat Hawai“ z „Nowości“ warszawskich. W przerwie o 21'15: Dziennik prasowy, w przerwie o 23: Wiadomości sportowe.

Warszawa (1411'8). 11'58—15'10: p. Kraków. 15'10 Jazz-fortepian (płyty). 15'30: p. Kraków. 15'40: Sonata Kreuzerowska: B. Hubermann i J. Friedmann (płyty). 16'35—17: p. Kraków. 17: Koncert szkoły im. Siemca, Bartolucci, Osmański, Peter. 16—19'45: p. Kraków. 19'45: Skrzynka rolnicza. 20: Fel. 10—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30—17: p. Kraków. 17: p. Warszawa. 18—19'30: p. Kraków. 19'30: Komunikaty strażactwa. 19'30: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści 20—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'58—17: p. Kraków. 17: p. Warszawa. 18—19'45: p. Kraków. 19'45: „Odpowiedzialność prawna za wypadki kolejowe i samochodowe“. Dr. T. Blumenfeld. 20—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 10: Pieśni myśliwskie (baryton). 10'20: Sonaty skrzypcowe. Beeehoven, Brahms. 13: Radjoorkiestra i tenor. 17: Koncert. 19'30: Arje, orkiestra, soliści. 20'40: Tragikomedja B. Waltera: „Der saturnische Liebhaber“. 21'50: Koncert śpiewaczy (sopran). 23'15: Reportaż święta ludowego.

Rzym (441'2). 17'30 i 22: Muzyka.

Praga (488'6). 19: Pieśni saksofon. 20: Koncert uczniów Konserwatorjum (Czaikowski, Mozart. Shopin, Beethoven).

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 15'30: Chór dzieci. 17: Koncert. 19'25: Opera Bittnera, muzyk. 22: Koncert.

TO I OWO.

Olbrzymie magnesy mają wydobyć złoto z morza

Nie chodzi tu o jakiś „kawał“ alchemików, a la Dunikowski, lecz o skarby parowca angielskiego „Egipt“, który przed laty zatonął w drodze z Anglji do Egiptu. „Egipt“ miał na swym pokładzie olbrzymie zapasy towarów oraz kilkaset kilogramów sztab złota, zamkniętego w kasetkach metalowych. Towarzystwo ubezpieczeniowe, które musiało wypłacić olbrzymią sumę właścicielom okrętu, podjęło natychmiast usiłowania, by wydobyć z dna morza owe sztaby złota. Wówczas to się nie udało, gdyż technika była jeszcze niedostateczna. Potem przyszła wielka wojna światowa, która dziełu temu stanęła na przeszkodzie. Zaraz po ukończeniu wojny powstało w Anglji konsorcjum dla wydobycia owego złota z dna morskiego. Posłano na miejsce katastrofy dwa parowce i 20 nurków, którzy tygodniami całemi pracowali, by ustalić dokładnie położenie „Egiptu“ na dnie morza. Raporty nurków nie były bardzo korzystne, okazało się bowiem, że dostęp do skarbca, w którym mieściły się kasety metalowe, jest prawieże niemożliwy. Zastanowiono więc narazie prace, a obecnie podjęto je na nowo. Wpadło się bowiem na pomysł, by zastosować olbrzymie magnesy, które mają przyciągnąć kasety metalowe. Narazie wydobyto już takie dwie kasety, które jednak zawierały banknoty bezwartościowe, w międzyczasie wycofane z obiegu. W Anglji spodziewają się atoli, że zapomocą magnesów wydobędzie się także i kasety, zawierające kilkaset kilogramów złota.

Królewska para na otwarciu wyścigów



Otwarcie wyścigów w Ascot (Anglja) połączone jest z wielkim przepychem. Na zdjęciu widzimy parę królewską udającą się powozem na tę ceremonję, w której bierze udział arystokracja angielska.

Uchwały VI. Konferencji „Tarbutu“

Poniżej podajemy rezolucje, uchwalone na konferencji „Tarbutu“ w Krakowie w ub. niedzielę:

1) Konferencja wyraża uznanie i podziękowanie prezesowi Posłowi Drowi Thonowi za jego niestrudzoną i owocną pracę dla Tarbutu w ogólności a dla obrony praw szkolnictwa hebrajskiego w szczególności, i przesyła mu najserdeczniejsze życzenia rychłego powrotu do zdrowia i długich lat owocnej pracy na niwie narodowo- kulturalnej.

2) Konferencja widzi w organizacji Tarbut tę organizację, która została stworzona dla kierowania przygotowawczą pracą duchową dla młodego pokolenia i mas, które mają w przyszłości spełnić nałożone na nich zadanie historyczne, a którem jest realizacja sjonizmu w znaczeniu renesansu naszego życia narodowego.

3) Konferencja wzywa wszystkie centrale sjonistyczne i kierownictwa organizacyj młodzieży do aktywnej współpracy z organizacją Tarbut.

4) **Konferencja proklamuje miesiąc Elul jako Miesiąc Tarbutu,** w czasie którego przeprowadzona ma być propaganda na rzecz Tarbutu jakoteż reorganizacje poszczególnych oddziałów tejże instytucji, sanacja instytucyj wychowawczych itp. Konferencja wzywa Komitet Okręgowy do opracowania szczegółowego planu w tym zakresie.

Konferencja zwraca uwagę społeczeństwa żydowskiego na ciężkie położenie finansowe szkół hebrajskich i apeluje, by pospieszyło z wydajną pomocą instytucjom Tarbutu spełniającym nadzwyczaj doniosłe zadanie w naszem życiu narodowem. Konferencja wzywa również wszystkich sjonistycznych członków kahałów i rad miejskich, by dołożyli starań, celem uzyskania subwencyj dla instytucyj Tarbutu.

6) Konferencja wita z zadowoleniem rozwój pracy kulturalno- hebrajskiej w organizacjach młodzieży i wzywa Komitet Okręgowy do opracowania programu pracy celem umożliwienia wspólnej pracy wszystkim organizacjom młodzieży. Konferencja uchwala założenie resortu dla młodzieży przy Komitecie Okręgowym, którego zadaniem będzie kierowanie pracą kulturalno-hebrajską wśród młodzieży.

7) Konferencja wzywa Komitet Okręgowy do wyboru komisji pedagogicznej, której zadaniem będzie opracowanie programu nauki dla szkół hebrajskich stosownie do najnowszych wymogów pedagogicznych, uwzględniając żądania rodziców idące w kierunku zastąpienia chederu przez szkołę.

8) Konferencja wita z zadowoleniem proklamowaną przez Światowy Związek Hebraistów akcję „Sela“ i „Keren Hatarbut“ i wzywa wszystkie oddziały Tarbutu do poczynienia wszelkich starań, by akcja ta dała pozytywne wyniki. Konferencja uchwala rozsprzedaż 10.000 Slaim w naszym okręgu.

9) Konferencja z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z Akcji Książki Hebrajskiej i wzywa Komitet Okręgowy do opracowania planu pracy na rok przyszły.

10) Zjazd wyraża podziękowanie redakcji „Nowego Dziennika“ za stałe popieranie Tarbutu na łamach swego pisma.

Wiedza i rozrywka

Rok I. Nr. 6

DR. M. BERKOWICZ.

Wino w Biblji i Talmudzie

W epoce wstrzemięźliwości, kiedy w niektórych państwach toczy się zaciętą walkę przeciw alkoholowi, t. zw. „mordercy ludów“, warto zapoznać się z poglądami naszych przodków o winie i o dopuszczalnych granicach jego użycia, wyrażającemi się w starożydowskiej folklorystyce, w poezji, legendach i przypowieściach Biblji i Talmudu.

Rzecz jasna, że tendencji zupełnej abstynencji w tem piśmiennictwie spodziewać się nie można, gdyż powstało ono w krainie, która, podobnie jak Syrja, uchodząca za winiarnię starożytnego Wschodu, obfitowała w wino, a w której najwyższe szczęście i błogosławieństwo polegało na tem, że „każdy siedział w cieniu winorośli swojej i swego drzewa figowego“. Nic więc dziwnego, że w Biblji tak często mowa jest o wesołych pijatykach, które jednak bywały ostro ganione przez wielkich Proroków. Naturalnie nagana ta odnosi się tylko do nadmierności i nadużycia wina pozatem wchodzi wino w skład uczty, którą w języku biblijnym charakterystycznie nazwano: „mysztę“ (picie), a nie jak w późniejszej hebrajszczyznie „seuda“ (jedzenie).

Wino, w miarę spożywane, zaliczone jest we wzniosłym Psalmie 104. do darów z Bożej łaski, albowiem „wino rozwesela serce ludzkie“. Ale nadmiar jest szkodliwy. Dlatego też opiewają „Przypowieści Salomona“: „Szydercą jest wino, hałaśnikiem trunek upajający, a kto mu ulega, nie jest mądry“ (Prov. 20, 1). W tej samej księdze radzi się królom i książętom, nie pić wina, bo „mogliby usta wę zapomnieć i gwałcić prawo wszystkich uciskanych“ (31, 4, 5). Natomiast poucza nas dalej (31, 6): „Dajcie napój nędznemu a wino rozjątrzonemu; niech się napije, a zapomni ubóstwa swego...“ Również dotkniętemu żałobą podawano, według Jeremjasza (16, 7, „puhar pociechy“, celem pocieszenia go po utracie krewnego. O nałogowym zaś pijaku opiewają „Przypowieści Salomona“: „Komu przypada rozpacz? Komu utrapienie? Komu wieczne swary? Kto bełkocze, rany ponosi niewinnie? Czyje oczy czerwienią zamącone? Otóż ten, kto czas swój nad winem trawi, nad wyszperaniem ponętnego upoju! Nie spojrzyj na wino, gdy się rumieni, gdy w puharze jego kolor promieniuje a pro sto wyskakuje. Wkońcu ukąszo jak wąż a ukłuje jak żmija. Oczy twoje zobaczą dziwne rzeczy, a twe serce powie niedorzeczności; ty sam zaś będziesz jak znajdujący się w pośród morza lub na wierzchołku masztu. (Rzekniesz:) Pobito mnie a ja nie czułem, poranili mnie a ja nie poznałem; kiedyś się obudzę, zapragnę jeszcze więcej“ (Prov. 23, 29—35).

Podobnie traktowane jest wino i jego użycie w Księdze apokryficznej **Siracha:** „Pokrzepieniem życia jest wino dla człowieka pijącego miernie; bo cóż to za życie bez wina, które przecież stworzone jest dla pociechy człowieka? Uweseleniem serca i duszy jest wino pite w porze i w miarę; utrapieniem zaś dla duszy jest nadmiar wina, prowadzi on do ubóstwa, bezmyślności, bezsiły, do pokłóceń, gwałtu i ran“ (34, 27—30).

Również i Talmud nie gardzi zupełnie winem, mimo że znachodzimy w nim szereg zdań przedstawiających wino jako sprawcę wszelkiego zła, j. np. „Nic nie przysparza światu tyle nieszczęścia jak wino“, „Następstwem wina jest krew“ i podobne powiedzenia, z których możnaby wnioskować domaganie się jak najdalej idącej abstynencji. Ale to ostatnie zdaje się być wykluczonem, choćby już dlatego, ponieważ wino odegrało ongiś ważną rolę w kulcie żydowskim. Jak wiadomo, wymagana była do każdego całopalenia też libacja z ćwiartki „hyn“ wina, a także w późniejszej epoce pozbawionej świątyni aż do naszych czasów utrzymało wino swój charakter sakramentalny przez to, że w każdą sobotę i w dnie uroczyste odprawia się nad puharem wina pewien obrząd rytualny tak przy rozpoczęciu (kidusz) jak również zakończeniu (hawdala) danego dnia. W święto Pesach zaś żąda się od „najbiedniejszych w Izraelu“ na obrząd sederowy „nie mniej jak czterech kielichów wina“, jako symbol wybawienia z jarzma egipskiego, dla którego Mojżesz w swych zwiastowaniach użył czterech synonimowych wyrażeń; pozatem „do odśpiewania hymnu niezbędne jest wino“, które — według Księgi Sędziów (9, 13) — „rozwesela Boga i ludzi“. Lecz temu żądaniu czynią zadość rodziny niezamożne, często nawet i zamożne, posługując się winem rodzynkowem, skoro tylko, według rytualnego przepisu, posiada kolor i smak prawdziwego wina.

Talmud zna obok win produkcji krajowej, jak Karmelu i Saronu, także wina zagraniczne, jak: wino z Italji, Frygji, Cylicji, Cyprji, Etjopji; wino białe, czerwone, słodkie i ostre; prócz wina z winogron także różnorodne soki owocowe. Jednemu talmudyście służy wino do wzmocnienia apetytu, inny zaś dopiero wtedy pobudzony jest do logicznego rozmyślania, kiedy spożył swoją „ćwiartkę“. Wino uważano również za lekarstwo, a gdy pewien talmudysta odczytał nad wejściem do izby sądowej w stolicy Persji między innemi także przysłowie: „Na czele wszelkiej śmierci jestem ja — krew (jeżeli się nie puszcza krwi), na czele wszelkiego życia jestem ja wino“ dodał od siebie: „Na czele wszelkiej choroby jestem ja — krew, na czele wszelkich lekarstw ja — wino!“

Wino nie tylko wywołuje wesoły nastrój, lecz także karmi i krzepi ludzi, musi jednak być spożywane ostrożnie i w odpowiedniej mierze: „Przesadne używanie wina szkodzi, mierne krzepi“. Kobietom wogóle nie przystoi pić więcej niż jedną szklankę, lecz i mężczyznom zabraniają dobre obyczaje wypróżnić naraz cały kielich. „Kto naraz wypije swój kielich, jest żarłokiem!“ — upomniał pewien talmudysta towarzysza, którego ugościł, w imieniu ojca tegoż ostatniego. Lecz tenże odparł dowcipnie: Tego zdania mego ojca nie można zastosować do twojego wina, które jest tak wyśmienite, ani do twojego kielicha, który jest tak skromny, ani do mojego brzucha, tak wielkiego rozmiaru!“

Niektórzy jednak talmudyści bezwzględnie potępiają picie wina. Arcykapłanowi po wypiciu jednej „ćwiartki“ zakazano odprawiania obrzędu w świątyni; izraelita, który wypił „ćwiartkę“, nie powinien nauczać i decydować. Pijak wyjawia tajemnice, albowiem „gdzie wchodzi wino, tam wychodzi tajemnica!“ Interpretacja ta polega na fakcie, że

FRANCISZEK HERCZEG.

Dlaczego księżniczka umarła w kwiecie wieku?

Przed kilku dniami zastałem mą kuzynkę Lucynę, tonącą w łzach. Siedziała w fotelu w niszy okiennej i tak głośno łkała, że wargi dygotały niepowstrzymanie, jakgdyby nie mogła pohamować wielkiego żalu. Właściwie nie było to dla mnie nowością. Znam Lucynkę. Widziałem ją już, gdy biegała po pokoju z rozwichrzonemi włosami, bo służąca opuściła żelazko, które spadło akurat na ogon jej ulubionego kotka, innym razem dwie godziny zalewała się łzami, gdyż jej ukochany kanarek nie chciał jeść biszkopcików. Mam wrażenie, że konstytucja Lucynki wymaga, aby przynajmniej raz na tydzień porządnie się wypłakała. Gdy brak jej powodów do płaczu, wówczas sięga po zakurzone roczniki „Świata ilustrowanego“ i zabiera się do czytania — djabli wiedzą po raz który! — tragicznej powieści p. t. „Serce w rozterce“ lub „Miłość, wiosna i szał“.

Po roku...

Znowu jesteśmy w starym zamczysku hrabiego Roboza.

Znowu z wieży kościelnej rozbrzmiewają dzwony z okazji Zielonych Świąt... Niczem gołębie płyną ciężkie akordy poprzez słońcem zalane i pachnące podwórze, docierając do ramy okiennej.

Wszędzie spokój i cisza!.. Tylko w cudnym mroku seledynowego buduaru nie znajdziesz ciszy w sercu bladej księżniczki Isaury, siedzącej pod baldachimem z palm. Księżniczka Isaura!... O, nie, to tylko cień księżniczki Isaury... Twarz jej jest blada i przeźroczysta, jak papier...

Dźwięki dzwonów budzą ją z zadumy. Bolesny uśmiech zakwitł na jej wargach, które szepnęły: „Elmerze... Elmerze... „W tej chwili otwarły się drzwi i na progu stanął mocno opalony, krzepki mężczyzna.

— Isaura! — krzyknął. — Wybacz mi!...

Odpowiedzią na te słowa było ciche, ostatnie westchnienie: „Przebaczam“...

— Isaura! — krzyknął po raz drugi.

Ale Isaury już nie było. Jej świetlana dusza płynęła już ku niebiosom. Dumny mężczyzna padł na kolana i załkał głośno. Płakał po raz pierwszy w swem życiu... Dzwony biły. Dookoła spokój i cisza... Tylko dumny mężczyzna w seledynowym buduarze nie przestawał pytać?

Rzeczywiście, było to już ponad siły biednej Lucynki!... Wszystko zaczynało się tak pięknie!.. Zielone Świątki, słońce, zapach kwiatów... Piękny hrabia Elmer... Wrócił właśnie z Afryki...

I nagle — jak grom z jasnego nieba... Lucynka zaczęła skrobać okładkę, sądząc, że może zlepiły się stronice, poczem opadła bez sił, złamana, wyczerpana, zdruzgotana... Księżniczka Isaura umarła!... Zmarła w chwili, gdy powieść stawała się najciekawsza, zmarła naprawdę, bezapelacyjnie z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach! Hrabia Elmer klęczy w seledynowym buduarze i płacze, a Lucynka siedzi w niszy okiennej również zalewając się łzami i oboje pytają: „Dlaczego“?...

Teraz dopiero oboje zrozumieli zagadkowy, a mimo to tak naturalny tytuł tej książki, tytuł

litery obydwu słów: „wino“ (jajin) i „tajemnica“ (sod) posiadają tę samą wartość liczbową: 70. W podobnem zdaniu zastępuje miejsce wyrazu „tajemnica“ pojęcie „poznanie“ (rozum), argumentując, ze „tam, gdzie jest wino, niema miejsca dla poznania“. Po każdej szklance wina traci człowiek ćwiartkę swojego rozumu; po czwartej staje się nareszcie zupełnie niepoczytalny.

Wino doprowadza — według wywodów niektórych talmudystów — do niemoralności i lubieżności, ba nawet do zmarnowania dóbr. W różnych zabawnych anegdotach opisany jest tragiczny los nałogowych pijaków, którzy w myśl wyżej wspomnianych „Przypowieści Salomona“ wpadają w przykre awantury i tęgo w skórę dostają. Przeciwnicy wina w Talmudzie i Midraszu są zdania, że owoc, którym grzeszyła pierwsza para ludzka w ogrodzie Eden, był właśnie pochodzenia winorośli. To powinien był wziąć sobie do serca pradziad Noe i rozpocząć swoją pracę rolniczą czem pożyteczniejszem, skoro ziemia zwolniona została od niszczycielskiego potopu! Biblja opowiada: „Noe, jako rolnik, rozpoczął swą pracę sadzeniem winnicy; pił z tego wina, został oszołomiony i obnażył się namiocie swoim“ (Gen. 9, 20, 21). W Midraszu porównane jest słowo „rozpoczął“ z pojęciem „zbeszcześcił się“, pochodzącem z tego samego źródłosłowu (ch, l, l) i komentuje się tak: Noe popełnił profanację. Zasłużył sobie na ten los; w stanie nietrzeźwym został shańbiony przez swojego syna Chama!

Midrasz opowiada: „Gdy Noe postanowił zasadzić winnicę, spotkał się z szatanem i ten proponował mu swoją spółkę, lecz pod warunkiem że nie będzie pił więcej niż jemu przypada: „Gdy się napije nad miarę, ma on do czynienia z nim, z szatanem!“ Noe zaś nie spełnił tego warunku i tak osiągnął srom, który mu przepowiedział był spólnik podczas poświęcenia winnicy:

„Gdy Noe — opowiada dalej Midrasz — wspólnie z szatanem zasadził winnicę, poświęcił ją szatan trzema ofiarami zwierzęcemi; zarznął kolejno: owieczkę, lwa i świnię. Na pytanie Noego, co te ofiary mają znaczyć, odpowiedział: Gdy człowiek wypił pierwszy kielich, jest on łagodny jak owieczka; po drugim kielichu nabiera odwagi jak lew; skoro wypił trzeci kielich, czołga się jak świnia w błocie!“

Tylko raz na rok, w Purim, twierdzi Talmud, należy tyle pić, aż się nie będzie w stanie odróżnić pomiędzy „Błogosławiony Mordechaj“ a „Przeklęty Haman!“ Lecz już pierwsi nauczyciele Talmudu starali się wszelkiemi sposobami stosowanej przez nich egzegezy dowieść, że i tu nie chodzi wcale o upijanie się do nieprzytomności, lecz tylko o szczególnie wesoły nastrój, który potrafi wywołać wino, „rozweselające serce człowieka“.

Skąd pochodzi tlen w atmosferze?

Nie zdarza się to już poraz pierwszy, że wiadomości zdobyte z dziedziny kosmosu były furtką dla innego ważnego odkrycia, tyczącego się samej ziemi. Tak było np. z helem, ciałem gazowem, który jako pierwiastek zupełnie wówczas w chemji jeszcze nieznany, został najpierw odkryty na słońcu, podczas badania widma (spektrum) słonecznego, a dopiero później po żmudnych poszukiwaniach stwierdzono jego obecność i na ziemi. Odkrycie to ostatnie nie było już dziełem przypadku, skoro opierając się na wspólnem pochodzeniu słońca i pozostałych planet układu słonecznego, a więc i ziemi wiedziało się zgóry, że wszystkie pierwiastki a więc i hel, muszą znachodzić się również i na ziemi.

Podobnie przedstawia się rzecz, gdy obserwując wygląd naszych najbliższych sąsiadów w kosmosie, księżyca, Marsa czyto Wenus, staramy się na podstawie zebranych tam spostrzeżeń wyrobić sobie pogląd na przeszłość najodleglejszych epok istnienia ziemi, lub przewidzieć, jakie warunki fizyczne zapanują na niej w przyszłych epokach.

W chwili bieżącej takiem odkryciem astronomicznem o dużem znaczeniu na ukształtowanie się naszych pojęć co do przeszłości naszego globu jest

bliższe zbadanie atmosfery otaczającej planetę Wenus.

Jakkolwiek Wenus jest z pomiędzy wszystkich planet najbliższą nam sąsiadką, to mimoto posiadamy o niej bardzo skąpe wiadomości, głównie z tej przyczyny, że powierzchnię jej otacza gęsta nieprzenikliwa atmosfera. Wszelkie dotychczas zaobserwowane szczegóły na tarczy wenusowej okazały się niestałe i zmienne, były to zatem tylko szybko znikające twory atmosferyczne. Z tego to powodu nie znamy nawet dokładnej długości doby wenusowej. Co do zasłony otaczającej Wenus utarło się przypuszczenie, że pochodzi ona z wielkich ilości pary wodnej, jaką całe powietrze na tej planecie jest silnie nasycone. W ten sposób w ciepłym i zarazem silnie wilgotnym, jak sobie wyobrażano klimacie panującym na planecie Wenus miałaby niby w cieplarni rozwijać się niezmiernie bujna roślinność wraz z fauną, zbliżone pod względem swych form do tych, jakie istniały na ziemi w epoce węglowej.

Tymczasem na podstawie nowoczesnych pomiarów fotometrycznych udało się wykazać ostatnio, że wszystkie te obrazy należą do krainy bajek, gdyż nieprzenikliwość atmosfery otaczającej Wenus należy przypisać nie zgęszczonej parze wodnej, lecz

pewnemu gazowi o dużym współczynniku załamania się światła.

Jako tu najbardziej prawdopodobne wchodzą w rachubę w dolnych warstwach dwutlenek węgla, w górnych zaś wodór. Równocześnie i analiza widmowa atmosfery wenusowej wykazała nieobecność tamże pary wodnej i tlenu, a zatem brak tych najważniejszych dla życia organicznego substancyj.

Otóż z uwagi na bardzo młody, w porównaniu do ziemi, wiek planety Wenus, odkrycie powyższe każe przypuszczać, że i na ziemi w bardzo odległych epokach nie było w atmosferze wolnego tlenu, lecz zamiast niego był dwutlenek węgla, zaś obecne olbrzymie zapasy tlenu mielibyśmy zawdzięczać

roślinności, rozkładającej przez setki miljonów lat w swoich procesach biologicznych dwutlenek węgla na wolny tlen,

ulatniający się w powietrze i węgiel gromadzony w tkankach roślinnych.

Inż. J. ROSENBLATT.

Czy wiecie, że...

— Jad pszczoły jest odtrutką przeciw jadowi żmiji, jak dowiodły doświadczenia, poczynione przez p. Phisalix.

* * *

— Nowy rekord szybkości w jeździe automobilowej ustalił w Indianopolis (U. S. A.) Fred Fram, osiągając szybkość 105 mil angielskich na godzinę podczas wyścigu na autostradzie na dystansie 500-milowym.

* * *

— Kolejowe kompanje angielskie wprowadziły na okres letni dla wygody podróżnych bilety okrężne turystyczne, które mogą być spłacane w ratach miesięcznych.

który właśnie brzmi:

— „Dlaczego“?...

— Lucynko bądź mądra!... Przecież to wszystko nieprawda!... Autor tylko tak wymyślił!...

— Dlaczego w takim razie nie wymyślił nic weselszego?... Dlaczego nie zakończył swej powieści tak, aby oni byli szczęśliwi?... Dlaczego?...

— Lucynko, droga, kochana Lucynko, pozwól, że ci opowiem, dlaczego księżniczka Isaura musiała umrzeć z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach...

Pewnego dnia autor tej powieści usiadł i napisał następujący list:

— Szanowny panie Loevy!... Pan myli się, sądząc, że przerażę się komornika! Jeżeli pan zechce jednak poczekać jeszcze 6 tygodni, w takim razie otrzyma pan całą sumę. Mówiłem już Panu, że piszę obecnie powieść p. t. „Dlaczego“ i połowa jest już gotowa. Wydawca mój, firma „Fuchs et Co“ nie chce jednak dać zaliczki dopóki cała powieść nie będzie gotowa. Na to potrzebuję jeszcze 6 tygodni. Poczekaj więc Pan jeszcze cierpliwie, pozwól mi Pan spokojnie pracować, a zapewniam Pana, że dług wrócę co do grosza“.

A teraz, Lucynko, wyobraź sobie, że pan Loevy nie chciał czekać ani chwili i następnego dnia przyszedł z komornikiem. Nasz autor posiadał w swym majątku tylko frak i ten frak właśnie wpadł w oko komornikowi. Licytacja trwała godzinę, w międzyczasie można było wystarać się jeszcze o pieniądze.

Lucynko, zapytasz pewnie, cóż ten frak mógł mieć wspólnego ze śmiercią księżniczki Isaury?.. Lucynko, frak zamordował księżniczkę Isaurę! Gdy autor nasz spacerował zasępiony po pokoju, wpadł mu w oko rękopis powieści „Dlaczego“... A cóż, gdyby tak teraz na poczekaniu zakończyć tę powieść?

Wtedy wpadł mu do głowy pomysł zamordowania księżniczki, aby w ten sposób zakończyć szybko swe dzieło. Długo za sobą walczył. Nie wiedział co poświęcić: — księżniczkę, czy frak. Isaura była młoda, ładna, pełna życia... Ale frak był też jeszcze w dość dobrym stanie, szczególnie podszewka wyglądała jeszcze jak nowa...

Lucynko, frak zwyciężył!... Podczas gdy komornik pokazywał handlarzom dziurawe buty, nasz autor zasiadł do stołu i napisał szybko LVII rozdział powieści. Wydawca zdziwił się wprawdzie, że powieść jest tak krótka, ale ostatecznie wypłacił mu honorarjum.

Lucynka, która interesowała się bardzo literaturą, zapytała:

— No i uratował frak?... Przybył jeszcze na czas z pieniędzmi?...

Lucynko, droga Lucynko, bądź przygotowana na najgorsze. Gdy pisarz miał już pieniądze w kieszeni, pomyślał: „Poco mi jest potrzebny ten stary frak? Zimą sprawię sobie nowy z najlepszego sukna!... A gdy przyszła zima, autor nasz nie miał fraka, ani starego, ani nowego, wydawca dostał złą powieść, a Loevy nie osiągnął nawet kosztów licytacyjnych. Biedna księżniczka musiała jednak umrzeć w kwiecie wieku z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach i nikt nie wiedział „dlaczego“?

Ratunku — gaz!

Jak ratować się przed gazami

Nie znamy ani dnia, ani godziny, kiedy zawyją wszystkie syreny i wszystkie dzwony uderzą na alarm — sygnalizując zbliżanie się nieprzyjacielskich eskadr bombardujących.

Jeden dźwięk krótki, jeden długi, po trzy sygnały w serji, tak w nieskończoność. Złowróżbny sygnał.

Cóż wtedy uczynić dla własnego ratunku?

Przedewszystkiem — opanować powiew paniki, zachować zimną krew i spokój. To jest podstawowy warunek, by wyzyskać wszystkie szanse ratunku.

Sprawa jest zresztą prosta, jeśli jesteśmy zawczasu przygotowani do obrony. Przygotowujemy do użycia maski i schrony, a gdy ukazują się nieprzyjacielskie samoloty, nakładamy maski, ewentualnie ukrywając się następnie w schronie.

Polska maska pozwala na przebywanie w zagazowanej przestrzeni przez 12—15 godzin, a po założeniu zapasowego pochłaniacza, który jest dołączony do każdej maski — drugie tyle. Wrazie użycia przez nieprzyjaciela gazów żrąco-żarzących, jak iperyt czy luizyt — trzeba zabezpieczyć się jeszcze ubraniem przeciwiperytowem, złożonem z lnianej tkaniny, rękawic i butów na drewnianych podeszwach.

Czas, jaki można przebywać w schronie, oblicza się zależnie od jego rozmiarów i liczby osób — jedna osoba zużywa 2 mtr. sześc. powietrza na godzinę.

Cóż jednak czynić, jeśli nie mamy ani masek, ani schronów?

Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że gazy bojowe są zazwyczaj cięższe od powietrza i dlatego stężenie ich jest najsilniejsze przy ziemi. Dlatego też nie wolno chronić się do niezabezpieczonych piwnic, a przeciwnie należy raczej szukać schronienia na wyższych piętrach, bowiem zwykle bomby niosą pewną śmierć wtedy tylko, gdy padną na gmach, w którym się znajdujemy, a gazowe — w promieniu 500—600 met.

Obecność gazu stwierdzamy w różny sposób. Przedewszystkiem przy pomocy słuchu stwierdzić możemy bombardowanie bombami gazowemi, które wybuchają z odgłosem głuchym, w przeciwieństwie do silnej detonacji bomb kruszących.

Pozatem po wybuchu bomby gazowej obłok jest jasny, gdy krusząca daje obłok czarny.

Rodzaj gazów stwierdzamy po ich zapachu. Fosgen ma zapach zgniłego siana lub zgniłych owoców, kwasu pruskiego, gorzkich migdałów, iperyt — czosnku, luizyt — pelargonji itd.

Jeśli gazy zaskoczyły nas, gdy nie mamy maski, musimy usta i nos zasłonić chustką, zwilżoną lub napełnioną ziemią i przez nią oddychając, opuścić miejsce zagazowane lub ukryć się w schronie.

Dla dzieci poniżej 12 lat maski nie są wyrabiane, tak, że w każdym wypadku trzeba je umieścić w schronie. Przy przenoszeniu trzeba usta i nos zawiązać opaską, nasyconą rozczynem sody, a całe dziecko owinąć wilgotnem prześcieradłem, które należy następnie pozostawić w przedsionku schronu.

Tak, ale przecież w razie nieoczekiwanego wybuchu wojny schrony przeciwgazowe będą rzadkością? Więc gdzie ostatecznie szukać ratunku?

Otóż każdy w ciągu kilku godzin we własnem mieszkaniu może urządzić prowizoryczny schron. W tym celu należy wybrać największy, ale możliwie jaknajmniej drzwi i okien posiadający pokój. Okna uszczelniamy kitem lub gliną. Szyby zalepiamy papierem, by uchronić szkło przed rozpadnięciem się w razie pęknięcia. Następnie całe okna zawieszamy kocami, zwilżonemi pokostem lub w braku jego — wodą. Ponadto uszczelniamy drzwi, otwory wentylacyjne, wyloty kanałów kominowych itd.

W razie wybuchu wojny każdy winien jeden z pokojów przygotować na prowizoryczny schron oraz zaopatrzyć się w maski.

——ośo——

KĄCIK HIGJENY

Siedem przykazań piękności

W pewnem starem, z przed lat wielu angielskiem piśmie znalazłam artykuł, tak właśnie zatytułowany. Przeczytałam go z ciekawością, ciekawość jest rzeczą ludzką, a „made in England" to w każdym razie nieposlednia marka. Angielki słyną z urody, ruchliwego życia i... pięknej sylwetki.

1) Zdrowa i jędrna skóra zapobiega rozlaniu się kształtów i otyłości. Rozsądna kobieta dba o linję swej sylwetki, pielęgnując swą skórę i wykonując codziennie serję ruchów, mających na celu rozwijanie sprawności mięśni, zwłaszcza brzucha i krzyża.

2) Częste kąpiele ułatwiają pracę organizmowi, utrzymując otwarte pory, przez które wydzielają się zepsute produkty z organizmu, ułatwiając tem samem oddychanie. Sen jest niezawodnym odpoczynkiem organizmu i systemu nerwowego. Kobieta potrzebuje 7—8 godzin snu.

3) Noś głowę wysoko! Niezawodnym sposobem utrzymania pięknych linij szyji są codzienne ćwiczenia w głębokiem oddychaniu.

4) Jedz wiele owoców i jarzyn (zwłaszcza zielonych) utrzymasz w ten sposób wdzięczną i młodą linję sylwetki.

5) Używaj ruchu — zapisz się do klubu, jeśli to możliwe. Nietylko użyjesz świeżego powietrza i wzmocnisz swe ciało, lecz przedewszy

U gwiazd filmowych

Marlena Dietrich wybiera się do Europy

Nowe szczegóły z życia „gwiazdy" podaje prasa amerykańska.

Marlena Dietrich. Nazwisko to nie przestaje być sensacją w kołach filmowych Ameryki i Europy.

Jedno z wielkich pism new-yorskich ogłosiło nowe szczegóły z życia wielkiej „gwiazdy".

Marlena Dietrich jest córką niemieckiego oficera. Wychowanie otrzymała bardzo staranne. Jako 12-letnie dziecko znała już dwa obce języki: angielski i francuski.

Rodzice pragnęli, aby ich córka poświęciła się karjerze muzycznej. Była już bardzo zaawansowana, grała świetnie na fortepianie, a jednak porzuciła muzykę.

Powołanie pchało ją do zupełnie innej dziedziny. Kochała teatr. To było jej największem, a zarazem najskrytszem marzeniem: zostać artystką. Nie miała jednak wielkich nadziei uzyskania sukcesu w umiłowanej dziedzinie. Surowe zasady, panujące w rodzinie nie pozwalały jej nawet mówić o tem głośno.

Po dojściu do pełnoletności jednak myśl poświęcenia się pracy aktorskiej dojrzała.

Postanowiła zwrócić się do Reinhardta, który uznał, że ma warunki sceniczne i niemałe zdolności. Pierwszą rolę powierzył jej Reinhardt w sztuce „Artyści", w której u nas występowała Marja Modzelewska, zaś w filmie osnutym na tle tego filmu grała Nancy Carroll.

Wykonaniem roli Bonny zwróciła na siebie uwagę prasy i reżyserów filmowych. Odtąd zaczęła się jej wielka karjera filmowa. Grała w wielu obrazach niemieckich.

— Moją umiłowaną artystką, niedoścignionym ideałem poprostu była Greta Garbo. Dojść do tej doskonałości sztuki aktorskiej, osiągnąć jej najwyższy poziom — to był mój cel, a właściwie niedoścignione marzenie.

To też nie było dla mnie w życiu nic bardziej przykrego, niż porównanie, a nawet utożsamianie mnie z Gretą Garbo.

Starałem się stworzyć coś oryginalnego, nie chciałem jej naśladować...

Zawsze miałam i mam dla Grety Garbo kult, jaki żywią pracownicy pewnej dziedziny dla ich mistrzów"...

Najbliższym celem Marleny Dietrich jest spędzenie urlopu wśród swoich bliskich w Berlinie, dokąd właśnie wybiera się wielka „gwiazda" w lipcu.

10 przykazań Chevaliera czyli „jak zdobyć powodzenie"

Maurice Chevalier, ulubieniec publiczności i bohater licznych filmów Paramountu, sformułował dziesięć dowcipnych rad, które według niego zapewnić mają aktorom niezawodne powodzenie. Oto one:

1. Zapominajcie o istnieniu aparatu filmowego.
2. Słuchajcie krytyków, są szczerzy i dają wiele cennych wskazówek.
3. Bądźcie naturalni.
4. Słuchajcie reżysera.
5. Nie plotkujcie.
6. Uczcie się dyskontować pochlebstwa.
7. Nie bądźcie zblazowani; nawet najdoświadczeńszy aktor może się czegoś nauczyć.
8. Nie starajcie się wybijać na czoło zespołu: psuje to proporcję i nagrywany epizod.
9. Spełniajcie z ochotą nawet najnieprzyjemniejsze zadanie; winni jesteście szczerość bywalcom kin.
10. Zapominajcie o temperamencie i nerwach; to niezawodny dowód niedoskonałości.

Któżby się spodziewał po wesołym „Morysiu" tak poważnego poglądu na zadania aktorskie. Widać jednak, że nie wygłasza ich na wiatr i zapewne sam stosuje je w praktyce, nie ma dziś bowiem aktora, który dorównałby mu popularnością.

Obecnie znakomity artysta zajęty jest pracą nad realizacją filmu „Kochaj mnie zawsze", gdzie gra główną rolę obok Jeanette Mac Donald.

——ośo——

stkiem dostaniesz się w środowisko ludzi, ożywionych tą samą myślą utrzymania się w zdrowiu i piękności. Gdy w poświęceniu się sportom przeszkadza ci praca zawodowa, pamiętaj, że twym sportem musi być codzienna droga do pracy i powrót — koniecznie pieszo.

6) Pij pomiędzy posiłkami przynajmniej 4 szklanki wody dziennie, gdyż woda jest ważnym czynnikiem w naszym organizmie, przy jej to wydatnej pomocy organizm pozbywa się zepsutych części i wszelkich zużytych produktów

7) Nie zaniedbuj swych nóg. „Zdrowe nogi zapewniają uśmiech na twarzy“ — powiada stare przysłowie. Na harmonijnym i zręcznym chodzie zyskuje linja twej sylwetki — pamiętaj o tem. Roztwór sody i boraksu bardzo ci będzie w pielęgnacji nóg pomocny. Stałe pudrowanie nóg jest konieczne.

Jakkolwiek dzisiejsza kosmetyka inne też lansuje przykazania, i jest ich o wiele więcej, niż siedem, jednakże przyznać musimy, że przykazania piękności naszych matek, lub może tylko starszych sióstr, nie były wcale niedorzeczne.

Renee.

ROZMAITOŚCI

Marconi i promienie śmierci

W Anglji rozeszła się sensacyjna pogłoska, że słynny wynalazca Marconi czyni obecnie doświadczenia z t. zw. promieniami śmierci. Jak podaje „News Chronicle“ londyński, załadowano kilka dni temu w Londynie na statek, idący do Genui ostatni z serji aparatów, któremi posługiwać się będzie Marconi przy swoich doświadczeniach.

Jakiej natury są te aparaty, do czego mają służyć — o tem wiedzą tylko najbliżsi współpracownicy Marconiego, który otacza swoje badania tajemnicą. Jak twierdzą niektórzy, aparaty te mają służyć do wytwarzania ultrakrótkich promieni, które z natury swej działają jaknajsilniej na dalszy dystans.

Przy tej okazji sprawozdawca „News Chronicle“ przypomina, iż rok temu oświadczył mu Marconi, że przy użyciu krótkich fal udawało mu się zabijać ptaki i szczury na małą odległość.

Japońskie obuwie w Czechosłowacji

W kwietniu r. b. Japonja wwiozła do Czechosłowacji 1028 par obuwia. W marcu r. b. importowano z Japonji do Czechosłowacji 100 par obuwia. Wzrost w ciągu jednego miesiąca o 1000 procent zgórą!

Fakte ten ma swoją wymowę. Jak tanio musi produkować Japonja obuwie, aby wytrzymało ono koszty transportu, cło i mogło konkurować na rynku czeskim z obuwiem Baty, najtańszem obuwiem maszynowem w Europie.

Dla rynku czeskiego i dla przemysłu obuwianego Czechosłowacji konkurencja japońska nie ma narazie większego znaczenia. Importowi 1.028 par kamaszy japońskich przeciwstawia się eksport z Czechosłowacji 2, 665.000 par obuwia w okresie jednego miesiąca. Zdolność konkurencyjna japońskiego przemysłu świadczy jednak o wielkiej jego giętkości i prężności kierownictwa, czem przemysł europejski nie może się pochwalić obecnie.

MARJENBAD RAJEM HOTELARZY.

Miejscowością, która posiada największą liczbę hoteli i sanatorjów w Czechosłowacji, jest znane światowe uzdrowisko Marjenbad. W całym kraju znajduje się 1.171 hoteli, 339 pensjonatów i 37 sanatorjów. Z tej liczby przypada na Marjenbad 406 hoteli i 14 pensjonatów. Drugie miejsce zajmuje Karlsbad z 230 hotelami, 26 pensjonatami i 7 sanatorjami, trzecie zaś Francensbad, który posiada 12 hotelów, 73 pensjonaty. Praga posiada 114 hotelów, 60 pensjonatów i 8 sanatorjów.

NAJDŁUŻSZY MOST W AFRYCE.

W brytyjskiej kolonji Nigerji został w tych dniach otwarty na rzece Benne najdłuższy most w Afryce. Most ten liczy 2584 stopy długości i posiada trzy łuki w rozpiętości 240 stóp każdy. Budowę mostu rozpoczęto w 1928 r., a koszty wyniosły zgórą 1 miljon funtów szterlingów.

Nasz konkurs rozrywkowy

Zadanie Nr. 6

Logogryf

(Ul. Bim — Bum.).

1. — — X — —
2. — — X — —
3. — — X — —
4. — — X — —
5. — — X — —
6. — — X — —
7. — — X — —
8. — — X — —
9. — — X — —
10. — — X — —
11. — — X — —
12. — — X — —

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Pałac serbski. 2. Święty obraz. 3. Stolica w Europie. 4. Choroba. 5. Pierwiastek chemiczny. 6. Przebywał w Hadesie. 7. Ogień święty. 8. Utwór Kochanowskiego. 9. Szata duchowna. 10. Półwysep w Europie. 11. Nóż w jęz. obcym). 12. Ptak błotny.

LITERY ŚRODKOWE (X) CZYTANE Z GÓRY NA DÓŁ, DADZĄ ROZWIĄZANIE

WARUNKI KONKURSU.

Powyższe zadanie łącznie z poprzedniemi zagadkami bierze udział w naszym konkursie nagród, który będzie przeprowadzony w następujący sposób: za trafne rozwiązanie poszczególnych zadań przyznane będą punkty w ilości, jaka podana jest przy każdem zadaniu. Nagrody, które zamierzamy przyznać uczestnikom naszego konkursu, udzielone będą z uwzględnieniem ilości punktów, w drodze losowania. Do udziału w losowaniu nie będzie wymagane zdobycie wszystkich możliwych punktów. Udział w konkursie uzależniony jest jedynie od nadesłania kuponu, zamieszczonego w odnośnym numerze „Nowego Dziennika“, zawierającym zadania konkursowe.

Za trafne rozwiązanie dzisiejszego zadania, nadesłane najpóźniej do 28 czerwca liczymy 2 punkty. Nazwiska osób, które nadeślą w powyższym terminie rozwiązanie wraz z kuponem Nr. 4, zamieszczonym w dzisiejszym numerze na str. 3-ciej ogłoszone będą w „dziale rozrywkowym“ wraz z rozwiązaniem logogryfu.

TRAFNE ROZWIĄZANIE

„Krzyżówki“ z Nr. 4 nadesłali, uzyskując po trzy punkty: Berta Gärtner, Szymon Safier, Tarnów, M. Fuchsbrauner, L. Gerichter, M. Auerbach, Jan B., „As“ Nowy Sącz, „Lo-Ha“ Kraków, Selig Blank Korczyna, Fela Langerówna, N. Targ.

OBECNY STAN KONKURSU.

9 punktów: Jan B., Fela Langerówna, Szymon Safier.

7 punktów: M. Auerbach.

6 punktów: Stefan Gleisner.

5 punktów: Berta Gärtner, L. Gerichter, „As“ Nowy Sącz.

4 punkty: P Grubner, Karola Auerbach, Just, Adolf Silbermann, Antonina Allerhand, Dolek Gutter, A. Morowitz, Józef Kranz, „Wa kes“, Edmund Lemberger, Sabina Pamojrówna, Adam Gelbtuch, Rena Gruszów

3 punkty: M. Fuchsbrauner, „Lo- Ha“, S. Blank.

2 punkty: S. Wietschner, M. Butterfass, Markowicz, M. Tenenbaum, „Duma“ Nowy Sącz, Zygmunt Barbec.

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 4

P	E	S	A	CH	■	R	A	S	Z	A
A	D	A	R	■	I	■	S	Z	A	L
L	E	N	■	S	N	U	■	A	T	E
E	N	■	R	A	F	A	Ł	■	O	K
S	■	S	O	K	O	Ł	O	W	■	S
T	T	■	K	■	R	■	S	■	P	A
Y	E	N	■	A	M	O	■	D	O	N
N	O	B	E	L	A	L	F	R	E	D
CZ	R	■	B	U	C	I	K	■	M	R
Y	J	A	■	N	I	K	■	G	A	J
K	A	R	A	■	A	■	R	O	T	A
■	■	E	R	A	■	B	A	L	■	■
N	A	N	A	■	G	■	D	E	K	O
A	S	A	■	K	R	A	■	M	A	CH
U	C	■	F	A	U	N	A	■	S	M
CZ	E	R	N	I	CH	O	W	S	K	I
Y	T	O	■	N	O	D	■	L	A	S
C	A	■	B	■	T	■	W	■	D	T
I	■	T	E	L	A	W	I	W	■	R
E	S	■	K	O	N	A	R	■	B	Z
L	I	S	■	S	I	R	■	K	R	Y
K	A	I	R	■	E	■	T	R	A	N
A	M	R	A	M	■	H	A	I	T	I

Termin rozwiązania Kwadratu magicznego Nr 5. upływa w dniu 21 bm. Rozwiązanie ogłosimy w dodatku Nr. 7.

Z galerji ciekawych typów

W San Francisko spotkałem dziwnego niezwykłego człowieka. Gdy siedziałem w parku, paląc papierosa, podszedł do mnie, uśmiechnął się dobrodusznie, zapytał czy nie chcę truskawek i równocześnie postawił koszyk na ławce.

— Co kosztują? — zapytałem.

— Dwie za jednego papierosa. Mogę wziąć od pana dziesięć papierosów.

— Nie chce pan pieniędzy?

— Pieniędzy, — odpowiedział takim tonem, jak gdyby dziecko pouczał, — nigdy nie biorę. Ale kilka papierosów wezmę chętnie.

I przehandlowałem pięć papierosów za dziesięć truskawek, jakgdyby to było gdzieś na odludnej wyspie, a nie w centrum San Francisko, gdzie każdy towar oblicza się na dolary i centimy.

— Dlaczego nie bierze pan pieniędzy? — zapytałem, gdy stary usiadł koło mnie i zapalił papierosa — przecież mógł pan sobie sam kupić?

— Nie dotykam pieniędzy.

— Dlaczego?

— Bo w pieniądzach djabeł siedzi.

— Przecież potrzebuje pan pieniędzy, żeby żyć?

— Mnie żywią truskawki. Mam ładny ogród za miastem.

— A ubranie?

— Kosztuje trzydzieści funtów truskawek.

— Dwieście funtów za chałupę a czterysta za ogród.

— A utrzymanie w zimie? — zapytałem trjumfująco, — przecież i w zimie musi pan jeść a w zimie niema truskawek!

— Za utrzymanie w zimie płacę z góry truskawkami co roku. Mój sąsiad potrzebuje ich dużo do swojej restauracji.

— A więc już od szeregu lat nie bierze pan pieniędzy, tylko za wszystko płaci truskawkami?

— Jeżeli pan nie wierzy, proszę o mnie zapytać. Tu wszyscy mnie znają i nazywają Joe-Truskawczarz.

Zapytałem i dowiedziałem się, że w handlowem mieście San Francisko rzeczywiście żyje człowiek, który od dwudziestu czterech lat nie dotknął nie tylko dolara, ale nawet centa... od czasu gdy wypuszczono go z więzienia, gdzie zawiodło go jakieś nieudolne sprzeniewierzenie.

Może żyje tak, żeby uniknąć pokusy. Może żyje tak, żeby być bardziej szczęśliwym.

W każdym razie robi wrażenie człowieka bardziej zadowolonego od tych, którzy dokoła niego gonią za dolarami. („K. L.“).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Minerały i ich znaczenie dla organizmu

Wybitny wpływ, jaki tak popularna dzisiaj dieta Gersonowska wywiera na pewne formy gruźlicy, pozwala też rzucić światło na jedno z najbardziej interesujących, choć nie dość jeszcze jasnych zagadnień fizjologji komórkowej, mianowicie na znaczenie minerałów dla organizmu i jego zdrowia. Wiemy, że pewne ciała mineralne są w względnie dużych ilościach niezbędne dla wzrostu i rozwoju organizmu. W pierwszym rzędzie wchodzą tu w grę duże ilości wapnia i kwasu fosforowego dla substancji kostnej; nadto żelazo niezbędne jest dla budowy barwika krwi, hemoglobiny. Te same ciała grają ilościowo mniejszą wprawdzie, ale jakościowo równie wielką rolę w procesach, rozgrywających się

w żywej substancji

Można nawet śmiało powiedzieć, że wszelkie procesy, jakie tylko rozgrywają się w żywej substancji, a więc w protoplaźmie, są nierozłącznie związane z obecnością szeregu ciał mineralnych.

I tak n. p. niezbędną jest dla każdej oddychającej komórki obecność, nawet poza barwikiem krwi żelaza, ponieważ bez pierwiastka tego niemożliwe są ważne dla życia procesy utleniające. Podobnie również wapń i kwas fosforowy zawarte są nietylko w kośćcu, lecz także obydwa te pierwiastki w postaci rozpuszczonej i w rozmaitych innych połączeniach niezbędne są dla prawidłowego funkcjonowania — jeśli można się tak wyrazić — krwi i wszystkich komórek. Do tych niezbędnych dla życia pierwiastków zaliczyć też trzeba sód, potas, magn, chlor, siarka, jod i być może jeszcze kilka innych pierwiastków, których rola nie jest jeszcze w organiźmie dokładnie ustalona. Wszystkie te sole, a więc ciała mineralne w roztworze, ważne są ze względu na ich fizykalno-chemiczny stosunek do ciał organicznych komórki. W procesach wewnątrzkomórkowych biorą one udział przedewszystkiem w tem stadjum przejściowem pomiędzy postacią stałą a płynną, które stanowi o istocie tak zwanego stanu kolloidalnego komórki.

Na tym to stanie kolloidalnym polega całe funkcjonowanie komórki,

a w szczególności jej zdolność przyswajania sobie pożywienia, wydzielania na zewnątrz produktów przemiany materji, pobudliwość itd. Sole w stanie kolloidalnym utrzymują organiczne substancje protoplazmy, więc przedewszystkiem ciała białkowe w pewnym określonym stanie konsystencji potrzebnym dla funkcjonowania komórki; one regulują ciśnienie osmotyczne komórek i konieczny stan kwasoty, zależny od ilości jonów wodorowych.

W tych to stosunkach pojedyncze pierwiastki wykazują już to zasadnicze podobieństwa, już to przeciwieństwa i ta właśnie zmiana między działaniami podobnemi lub antagonistycznemi

umożliwia zdrowemu organizmowi zupełnie wyrównaną grę sił komórkowych

Każde stałe przesunięcie w tej równowadze rozpuszczonych soli prowadzi do zaburzeń, które, wychodząc z gospodarki pojedynczej komórki, prowadzą do zaburzeń całego organizmu. Są one tem cięższe, w im większej mierze dotykają komórek organów dla życia najważniejszych, jak np. centralnego układu nerwowego.

Każda z tych ważnych dla życia soli ma na ogół pewną ściśle określoną funkcję. Możemy się o tem przekonać, poddając odpowiednie kompleksy komórkowe przeważającemu działaniu tego lub owego jonu. I tak wiemy np., że sód stanowi niezbędny jon pobudzający, zwłaszcza dla mięśni, gdy natomiast jon wapniowy jest, ogólnie mówiąc, jonem uspakajającym. Zupełnie dziwną i trudną do wytłumaczenia jest rola trzeciego, najważniejszego pierwiastka: potasu. Jest on antagonistą sodu, bo zwalcza jego działanie na mięśnie i w postaci wyosobnionego jonu poraża mięśnie; z drugiej jednak strony jest on niezbędny dla utrzymania normalnego stanu napięcia mięśnia, a szczególnie potrzeby okazuje się dla akcji serca. I tutaj wychodzą znowuż na jaw jego przeciwieństwa z wapniem, które w fizjologji serca i centralnego układu nerwowego odgrywają coraz to większą rolę.

W gruncie rzeczy wszystkie trzy główne jony są potrzebne i względny brak jakiegokolwiek z nich prowadzić musi nieubłaganie do zaburzeń, które odbić się muszą na całym organiźmie i to tak bezpośrednio, jak i pośrednio poprzez centralny układ nerwowy. Do działania tych trzech pierwiastków głównych dodać jeszcze trzeba wpływy dodatkowe magnezu i innych prawdopodobnie minerałów. Wynika z tego niesłychanie skomplikowany obraz, którego przebadanie nie jest jeszcze wcale ukończone i gotuje nam ciągle jeszcze — nawet w dziedzinie czysto eksperymentalnej — nowe niespodzianki.

Całe normalne życie, rozgrywające się w organiźmie, jest tedy zależne

od wyrównanego współ- względnie przeciwdziałania soli rozpuszczalnych.

od niesłychanie subtelnego antagonizmu jonowego i stąd to właśnie wynika coraz większa waga, jaką patologja przypisuje przemianie mineralowej. Nierozłączne związki zachodzą pomiędzy funkcjonowaniem gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu a wydarzeniami w tejże przemianie mineralowej. Gruczoły przytarczyczne np. regulują obrót wapniem; to też schorzenia tych gruczołów wywołują ciężkie zaburzenia, zwłaszcza u dzieci. A z przemianą wapniową pozostaje w łączności sprawa krzywicy wzgl. rozmiękania kości, która nawiązuje znowuż nową nić z nauką o witaminach, względnie z chorobami, wynikłemi z braku witamin, a więc takiemi, jak krzywica i szkorbut. W ten sposób w zakres patologicznych zaburzeń wymiany mineralowej dostają się również zaburzenia w przemianie wodorowej i w funkcjach skóry. Tak więc i teoretycznie i klinicznie sięgać możemy coraz to dalej i dalej i dużą część schorzeń konstytucjonalnych połączyć możemy w mniej lub więcej ścisły sposób z zaburzeniami w przemianie minerałowej.

Dalszą teoretyczną konsekwencją stąd płynącą jest możliwość wpływania na tę przemianę mineralową

przez celowe zmiany w diecie

i nastawienie jej tak, by wyłączyć pewne, określone zaburzenia. Najlepiej udaje się to nam w kierunku zapobiegania tymże zaburzeniom. Dodawanie pewnych mieszanek soli mineralnych do pokarmu zwierząt rasowych, szczególnie krów dojnych, jest już dla hodowców czemś prawie że samo przez się zrozumiałem. Lekarze chorób dzieci starają się — i to skutecznie — o zapobieganie pewnym chorobom przemiany materji przez dodawanie wzgl. wzmożnie ilości soli mineralnych w pokarmie. Ale możliwości te wyzyskuje się obecnie z dużem powodzeniem także i

dla celów czysto leczniczych.

a nie tylko zapobiegawczych. Stąd też zrozumiałem się staje, że wspomniana na wstępie próba Gersona leczenia zmian gruźliczych przy pomocy uregulowania djety, a zwłaszcza przemiany minerałowej, nie jest pozbawiona fizjologicznego uzasadnienia. Tem bardziej jasnem staje się to w odniesieniu do gruźlicy skóry, która nie jest już dziś uważana tylko za osłonę zewnętrzną dla wnętrza ciała, ale za prawdziwy w całem tego słowa znaczeniu organ ciała, biorący żywy udział w przemianie materjl, a przedewszystkiem w przemianie minerałowej.

Odpowiedzi redakcji

GUSTAWA: 1) Jest to zazwyczaj zajęcie gruczołów okołoskrzelowych na tle wspomnianej choroby. Cierpienie u dzieci dość częste. — 2) Przy odpowiedniem zachowaniu się — uleczalne — 3) Odpowiednich wskazówek udzielić przecież musiał lekarz, który stwierdził cierpienie. My naogół tylko zaznaczymy, że wskazany wyjazd w okolice podgórskie, niekoniecznie wysokogórskie. Obfite i pożywne odżywianie się. Naświetlania lampą kwarcową. — 4) Wskazane częste kąpiele względnie obmycia z następowem przypudrowaniem. Obok tego — i tu znowuż — wskazane dobre odżywianie.

ZANIEPOKOJONA MĘŻATKA: Możliwości zarażenia w ten sposób wykluczyć nie można, jednakowoż są to wypadki niesłychanie rzadkie. Nie sądzimy, iżby stosowanie jakichkolwiek środków profilaktycznych w tym wypadku było wskazane. Wystarczy tylko samokontrola warg, czy nie pojawi się na nich jakieś owrzodzenie. Powtarzamy jednak jeszcze raz z naciskiem, że możliwość zarażenia jest minimalna.

H. P. KRAKÓW: Książki odpowiedniej treści, w języku polskim i niemieckim, znajdzie Pani w każdej księgarni.

EMGOLD: 1) Konieczne jest noszenie w bucikach odpowiednich wkładów, dorobionych najlepiej wedle modelu. — 2 Smarować na noc maścią ichtyolowo- kamforową (za receptą lekarską) Pozatem dobrze byłoby elektryzować nos słabemi prądami stałemi.

UPOŚLEDZONA: 1) Można spróbować, aczkolwiek i to wymaga długiego czasu. — 2) Pumeks (po niemiecku „Bimsstein“) znajdzie Pani w każdej drogerji. — 3) Ćwiczenia gimnastyczne, ponad to sporty, uprawiane na świeżem powietrzu, muszą doprowadzić do poszerzenia się klatki piersiowej.

PRAGNĄCA RADY: 1) Nacierać codziennie skórę głowy pomiędzy włosami spirytusem salicylowym. — 2) Kosmetycznie nic tu nie można osiągnąć. Natomiast odpowiednio dobrane ćwiczenia gimnastyczne i masaż piersi sprowadzić mogą pożądaną zmianę. W ostatnich czasach próbuje się również z dodatnim skutkiem zażywania względnie wstrzykiwania preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych zwierzęcych. — 3) Włosy należy powyżej miejsca rozszczepienia uciąć i na przyszłość obchodzić się z niemi troskliwie, nie czesząc ich zbyt gwałtownie, a nad-

to często je namaszczając hyglantyną lub oliwą z dodaniem 2 proc. kwasu salicylowego.

MARLENA: 1) Prof. Boas z Berlina zaleca następującą dietę odtłuszczającą: na śniadanie 100 gramów herbaty z cytryną i sacharyną, 50 gr. chleba Grahama i białko z jednego jaja na twardo. Na obiad 100 gr. zupy jarzynowej lub ziemniaczanej bez tłuszczu, a zato z przyprawą Maggi'ego lub Liebiga, 100 gr. chudego mięsa, 200 gr. jarzyny (bez tłuszczu, 100 gr. sałaty lub czerwonych buraków, 100 gr. kartofli w łupkach lub bez, 200 gr. owoców, 200 gr. jabłecznika lub lemoniady bez cukru. Na podwieczorek 150 gr. herbaty z cytryną lub kawy z 20 gr. mleka (i sacharyną), 50 gr. chleba razowego, 10 gr. marmolady. Na kolację 100 gr. chudego mięsa, 100 gr. sałaty z cytryną, 50 gr. chleba Grahama, 20 gr. chudego sera i 100 gr. herbaty lub jabłecznika. — 2) Wystarczające. Co dzień lub co drugi. — 3) Masaże wskazane i to przynajmniej przez kilka tygodni.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Hołd pamięci Dra Jordana

Z okazji 25-lecia rocznicy zgonu pionjera wychowania fizycznego i założyciela pierwszego parku zabaw i gier sportowych w Krakowie

Temi dniami obchodziła krakowska młodzież szkolna święto wychowania fizycznego z okazji 25-letniej rocznicy zgonu śp. Dra Henryka Jordana. Na boisku Cracovii odbyły się pokazy i zawody gimnastyczno- sportowe, gier i zabaw ruchowych, zakończone hołdem dla niezapomnianego przyjaciela dziatwy i młodzieży, pioniera ruchu sportowego, twórcy wspaniałego i wzorowego parku miejskiego, nazwanego następnie z wdzięczności imieniem zasłużonego inicjatora.

Przed przeszło 30-tu laty jeszcze, w czasie zupełnej ignorancji dla spraw wychowania fizycznego i sportu, kiedy to na terenie byłej Galicji tylko „Sokół" pracował w dziedzinie gimnastyki, a szkolnictwo uwzględniało kulturę ciała wśród młodzieży tylko dobrowolnie w godzinach nadobowiązkowych w nędznych salach gimnastycznych, zakazując nawet np. uczęszczania na ślizgawkę, — znalazł się człowiek o krystalicznym charakterze, niezwykłej dobroci i wyrozumiałości, rzadkiej miłości i przyjaźni dla dziatwy i młodzieży, modernistycznej mentalności życia i wychowania, niezłomnej woli i bezprzykładnem poświęceniu — który mimo olbrzymich przeszkód i trudności, częstokroć ośmieszany jako Don Kischot sportowy, osobiście z całym zaparciem się i ofiarą swego zawodu i majątku, zainicjował i przeprowadził założenie i prosperowanie Towarzystw Zabaw Ruchowych we Lwowie i Krakowie, które przy poparciu czynników miejskich wybudowały i urządziły specjalne parki gier i zabaw dla dziatwy i młodzieży szkolnej.

Człowiekiem tym był popularny i powszechnie kochany lekarz i profesor śp. Dr. Henryk Jordan. A parki te otrzymały następnie spontanicznie nazwę: „jordanowskich".

Nareszcie uzyskała dziatwa i młodzież ogródki, boiska trawiaste, przybory gimnastyczne i sportowe, fachowych instruktorów. Nareszcie mogła ona się wyżyć w słońcu i zieleni, radości i swobodzie, zabawach i śpiewie. I rozlegał się śpiew dziecięcy i młodzieńczy po wszystkich alejach parku. Protestowała i manifestowała nowa młodzież, młodzież Dra Jordana:

„Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat,
Na nowe on życia koleje,
Z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad,
A ciało i dusza w nim mdleje". itd.

Park Dra Jordana wychował pierwsze liczne zastępy sportowców, zaprowadził i rozpropagował w szczególności — football. To pozostanie jego wiekopomną zasługą. Jeśli w latach następnych, po zgonie tego zasłużonego działacza społecznego, powstały w Krakowie liczne towarzystwa, boiska i parki sportowe, jeśli Kraków stał się w przyszłości metropolją polskiego sportu i macierzą footballu, — to w pierwszym rzędzie jest to zasługą Dra Jordana i skutkiem jego pionierskiej pracy.

W parku Dra Jordana wychowało się również i nauczyło sportu i kultury ciała wielu młodzieńców żydowskich. I niejeden z nich stał się następnie budowniczym sportu ogólnego i żydowskiego.

W parku Jordana mieściły się gościnnie pierwsze szatnie Cracovii, Wisły, Makkabi i Rob. Klubu Sport. Tu była kolebka sportu krakowskiego, przeniesiona następnie na błonia krakowskie, a w dalszej ewolucji i rozwoju na własne, względnie dzierżawione od Gminy m. Krakowa, boiska sportowe. Tu narodził się football, lekka atletyka i gry oraz tennis krakowski.

Dziś park Jordana jest bardzo rozszerzony, ale równocześnie bardzo zaniedbany. Ongiś tysiące dzieci i młodzieży dzień w dzień gromadziły się tu na wszystkich placach i skwerach, ćwicząc swe mięśnie, wzmacniając swe siły. Naturalnie warunki pracy i ćwiczeń były prymitywne i niezawsze zgodne z zasadami hygjeny (brak specjalnych kostjumów ćwiczebnych, szatni, natrysków). Ale był zapał, entuzjazm i ochota.

Z czasem i warunki się polepszyły. Ale przerwa wojenna zrobiła swoje. Wymagania sportu, zapatrywania młodzieży i warunki pracy się zmieniły. Kluby i boiska sportowe systematyzowały i racjonalizowały swe metody i urządzenia. Park Jordana przestał już dawno być jedynem siedliskiem kultury ciała, został rdzeniem prawdziwej, zasadniczej, nawskróś ideowej i amatorskiej, pracy około wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

Kluby wyszły poza ramy ścisłego wychowania fizycznego i przeszły w dziedzinę sportu, a więc szkoły rywalizacji i walki szlachetnej, dążenia do wyczynów, a nawet rekordów. Park Jordana stał się i pozostał źródłem zdrowia i tężyzny fizycznej, — kluby sportowe stały się kuźnią siły bojowej i szkołą walki o byt. Park Jordana był genezą i podstawą sportu krakowskiego. Kluby sportowe są jego następcą i jego spadkobiercą. Park Jordana to rewolucja sportowa, kluby sportowe to ewolucja tejże rewolucji. Niema tu kolizji, a jest tylko naturalny postęp.

Park Jordana winien być obecnie ośrodkiem masowym wychowania fizycznego, skąd elita jakościowa materjału i narybka sportowego przejdzie do klubów sportowych.

Toteż łącząc się w hołdzie dla niezapomnianego ojca sportu krakowskiego Dra Henryka Jordana wraz z całym prawdziwie ideowym obozem sportowym Krakowa, wyrażamy życzenie, aby Gmina miasta Krakowa wespół z władzami szkolnemi uczciły pamięć zasłużonego prowodyra kultury ciała naszego miasta przez restaurację parku Jego imienia, aby stał on się znowu powszechną współczesną placówką zdrowia i tężyzny fizycznej dziatwy i młodzieży krakowskiej. **(hl.)**

Ellen Braumüller — rekordzistka świata



Świetna lekkoatletka niemiecka, Ellen Braumüller, ustanowiła rekord światowy w rzucie oszczepem. Wynik jej — 44.64 m.

Rozmaitości sportowe

POLSKA EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA została już przez Pol. Kom. Olimpijski ustalona. Definitywnie obsadzone będą **lekka atletyka** (Kusociński, Heljasz, Weisówna, może Schabińska), **wioślarstwo** (czwórka i dwójka ze sternikiem w obsadzie warszawskiej, dwójka bez sternika KWO4 Poznań), **szermierka** (Pappee, Friedrich, Seyda, Nycz, Suski, Dobrowolski), a może także **hippika**. Kierownik inż. Znajdowski.

NAJLEPSZĄ SZTAFETĘ SPRINTERSKĄ LEKKOATLETYCZNĄ 4×100 MTR. posiadają Niemcy w składzie olimpijskim: Körnig, Lammers, Bachmeyer, Jonath (Goerling), która już dwukrotnie poprawiła rekord światowy (40'7 i 40'6 sek.).

PŁK. HOZER prezes WKS. 22 pp. Siedlce, zasłużony działacz sportowy, **zginął tragiczną śmiercią na ćwiczeniach wojskowych.**

PLATTKO, były słynny bramkarz internacjonalny Węgier, następnie FC Barcelony gra obecnie w Red Star Olympique (Paryż) przyczyniając się wybitnie do jego sukcesów. W drużynie tej gra również węgierski pomocnik Varda. Red Star będzie zaniedługo w Polsce.

SENSACJAMI TENNISOWEMI są klęski **Austina do Wouda** na meczu Ameryka—Anglja 4:1, oraz de **Stefaniego do Fishera** na meczu Włochy—Szwajcarja w pucharze Davisa 3:2, wreszcie Matejki i Artena do Kuljevica w mistrzostwach Austrji.

POLSCY ZAWODNICY TENNISOWI grać będą we Wimbledonie w ciężkich partjach. Losowanie umieściło Tłoczyńskiego w ósemce z Perrym, Allisonem i van Rynem, zaś Jędrzejowską z Ridley i Krahwinkel.

Świetne sukcesy lekkoatletek „Makkabi"

Freiwaldówna i Gottliebówna w w Reprezentacji Polski

Łódź 19. 6. (S) W rozegranych w sobotę i niedzielę w Łodzi lekkoatletycznych zawodach kobiecych o mistrzostwo Polski po raz pierwszy drużyna lekkoatletek Makkabi krakowskiej wystąpiła w liczniejszym składzie. Zawodniczki nasze zdobyły szereg świetnych wyników co przy niesłychanych postępach lekkiej atletyki polskiej w okresie przedolimpijskim, jest ogromnym sukcesem.

I tak zdobyły zawodniczki Makkabi: **Drugie miejsce i wicemistrzostwo Polski na 200 m, przez Gottliebównę, która wynikiem 28.1 wyrównała rekord okręgowy. Trzecie miejsce na 100 m przez Gottliebównę. Freiwaldówna zdobyła drugie miejsce i wicemistrzostwo Polski w biegu 80 m przez płotki, oraz trzecie miejsce w skoku w dal z rozbiegu, świetnym wynikiem 1.96 m.**

Największym jednak sukcesem jest wicemistrzostwo Polski w biegu **sztafetowym 4x100 m, gdzie Makkabi w składzie: Gottliebówna, Glassnerówna, Freiwaldówna, Metzendorfówna, pobiły sztafety AZSu warszawskiego i Stadjonu śląskiego, ulegając nieznacznie Pogoni. Czas sztafety Makkabi 54 sek. jest lepszym o 1.4 od rekordu okręgu krakowskiego, należące go również do Makkabi.**

Wreszcie w sztafecie 4x200 m tasama drużyna Makkabi zajęła trzecie miejsce w doskonałym czasie 1 min. 57 sek, bijąc rekord okręgowy Cracovii aż o 4 sekundy. W ogólnej punktacji na 14 klubów startujących Makkabi krakowska zajęła czwarte miejsce.

Do reprezentacji Polski, która wystąpi w przyszłą niedzielę we Lwowie przeciw Czechosłowacji wystawione zostały z Makkabi krakowskiej Freiwaldówna i Gottliebówna.

Kusociński bije rekord Nurmiego

Antwerpja 19. 6. — W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych sześciu państw startował Kusociński w biegu na 3000 mtr., w którym zapowiedziano próbę pobicia rekrdu światowego. Kusociński rzeczywiście po wspaniałym biegu zdobył 1-sze miejsce, a równocześnie wśród wielkiego entuzjazmu pobił rekord światowy Nurmiego o 1.6 sek. tj. w czasie 8,18.8 min. Temsamem Kusociński wybił się bezsprzecznie do rzędu najlepszych światowych biegaczy długodystansowych

W ogólnej punktacji: 1) Anglja 32 punkty, 2) Polska 31 pkt., 3) Holandja 16 pkt.

Niespodziewane triumfy Wisły i Warszawianki

(hl.) Mecze ligowe ze soboty i niedzieli przyniosły dwie zdecydowane sensacje: zwycięstwo Warszawianki nad Pogonią i Wisły nad Garbarnią. Temsamem drużyny poprawiły swą lokatę tabeiyczną. Legji pauza, a Pogoni klęska nie zaszkodziły. Prowadzą one nadal pewnie. Natomiast Cracovia i Ruch ucierpiały skutkiem bezczynności. Zwycięzcy Czarni i ŁKS. zepchnęły białoczerwonych aż na 5-te miejsce. Ciekawe, że wszystkie 3 ongiś mistrzowskie krakowskie zespoły, zajmują centrum tabeli. Ta koncentracja zapowiada ofensywę ku górze, Kraków nie odda tak łatwo berła mistrzowskiego. Warta i Polonja zdegradowane zostały ku dołowi. Spodziewać się należy zaciętej walki w dalszych rozgrywkach.

WYNIKI LIGOWE

Kraków. Wisła—Garbarnia 2:1 (1:1).
Lwów. Czarni—Kolonja 3:0 (2:0).
Warszawa. Warszawianka—Pogoń 1:0 (1:0).
Łódź. ŁKS—Warta 2:0 (1:0).

TABELA LIGOWA

1) Legja 8 gier, 14 punktów, 2) Pogoń 9 g., 12 p., 3)Czarni 10 g 12 p., 4)ŁKS. 9 g 11 p., 5) Cracovia 8 g 10 p, 6)Garbarnia 8 g 8 p., 7)Wisła 8 g. 7 p., 8) Ruch 9 g. 7 p., 9) Warszawianka 8 g. 7 p., 10) Warta 9 g. 5 p., 11) Polonja 8 g. 5 p., 12) 22 pp. Siedlce 8 g. 4 p.

GRAND PRIX AUTOMOBILOWE WE LWOWIE

Lwów 19. 6. W dzisiejszych III. międzynarodowych wyścigach automobilowych we Lwowie triumfował w kateg. ponad 1 i pół litr. **Carraciola (Niemcy) — Alfa Romeo), który pobił dotychczasowy rekord trasy, posiadany przez Stuka w 2:20.05 g. (na 66 okr.), a ponadto uzyskał najlepszy czas dnia w 1 okrążeniu w czasie 2:03.2 min.** 2-gie miejsce zajął **Broschek** (Niemcy — Mercedes). Zeszłoroczny zwycięzca **Stuck** wycofał się na 25 okr. z powodu defektu.

W kateg. 350 cm. 1) **Hartman** (Węgry — Bugatti), 2) **Ripper** (Kraków—Bugatti), 3) **Holuj** (Kraków-Bugatti).

W kateg. sportowej na 33 okr. 1) **Schmidt** (Bugatti — Czechosl.), 2) **Kubiczek** (Cz. Słow.)

* * *

POZNAŃ—WIEDEŃ mecz lekkoatletyczny odbędzie się 29 bm. na stadjonie miejskim w Poznaniu.

Dalsze wyniki zob. na str. 12.

Nowa rewolucja w Chile

Nowy Jork 19. 6. (R) Jak z Santiago donoszą, wybuchła w Chile **nowa rewolucja, wywołana przez korpus lotniczy, który wywołał pierwszą rewolucję w dniu 4 bm.** Zrewoltowani lotnicy obsadzili 3 lotniska oraz opanowali kontrtorpedowiec, na którego pokładzie znajdował się uwięziony obalony dyktator pułkownik Grove, którego **korpus lotniczy pragnie przywrócić do władzy. Wedle niepotwierdzonych wiadomości Grove miał już objąć władzę i uwięzić dotychczasowego szefa rządu Davilę.**

CO DZIEŃ NIESIE?

KONFISKATA „WIADOMOŚCI LITERACKICH"

W kołach literackich stolicy duże poruszenie wywołała wiadomość o konfiskacie ostatniego numeru „Wiadomości Literackich" za recenzję Antoniego Słonimskiego z najnowszej sztuki B. Shawa granej obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie (o sztuce tej pisała na łamach „Nowego Dziennika" p. Wanda Kragen).

B. WICEPREZYDENT DR. WIELIŃSKI WYKLUCZONY Z SAMORZĄDU ŁODZKIEGO.

Rada miejska Łodzi postanowiła większością 57 głosów przeciwko 6 wykluczyć wiceprezydenta miasta dra Wielińskiego z grona członków rady miejskiej i magistratu. Uchwała opiera się o art. 28 dekretu o samorządzie, który głosi, że samorząd może usunąć daną jednostkę poza swój nawias za czyn hańbiący. Ów „Czyn hańbiący" polegał na tem, że dr. Wieliński, dawny **członek** P. P. S., przeszedł ostatnio do obozu sanacji. W Łodzi, jak wiadomo, P. P. S. ma większość w radzie miejskiej.

UPADŁOŚCI ZNANEJ FIRMY ŁODZKIEJ.

Wydział sądu handlowego w Łodzi ogłosił upadłość jednej z największych firm włókienniczych T. A. Karola Steinerta. Bilans na dzień wniesienia prośby o nadzór sądowy, tj na dzień 31 czerwca 1931 roku zamknięty był sumą 21,608.000 zł. Plan uzdrowienia firmy zawiódł całkowicie wobec czego wniosek o głoszenie upadłości złożyli nadzorcy sądowi. Fabryka jest w ruchu.

RABIN Z ALEKSANDROWA SKAZANY ZA... KONKUROWANIE Z POCZTĄ

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął rabin z Aleksandrowa 42-letni Abraham Dancygier, oskarżony o nielegalne wykonywanie czynności, stanowiących wyłączność poczty. Rabin Dancygier przeprowadził przed rokiem w Andrzejowie zbiórkę opłat na rzecz szkoły rabinackiej. Po powrocie do Aleksandrowa wystosował do poszczególnych ofiarodawców pisma z podziękowaniem. Ponieważ pism tych było 250 sztuk, przeto rabin Dancygier porozumiał się z niejakim Gedalje Bermanem, który przyjął listę te i rozdał poszczególnym adresatom. Rzecz ta wyszła na jaw i zarząd poczty pociągnął rabina do odpowiedzialności za wykroczenie przeciwko ustawie o wyłączności poczty. Obrońca oskarżonego adw. Pines wskazał, że ofiary były zbierane na cele oświatowo- kulturalne i stanowiły nikłe sumy, wobec czego opłaty pocztowe pochłonęłyby niemal cały wpływ. Sąd po naradzie skazał rabina Dancygiera na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu

ARCYBISKUPOWI KOWALSKIEMU ODROCZONO ODBYCIE KARY.

Arcybiskup Marjawitów Kowalski otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości odpowiedź na prośbę o odroczenie odbycia kary trzyletniego więzienia. Z uwagi na zły stan zdrowia Kowalskiego, co poświadczone zostało przez świadectwa lekarskie, ministerstwo odroczyło mu termin odbycia kary do dnia 1 listopada roku bieżącego.

B. POS. PALIJEW SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

W sobotę zakończyła się we Lwowie kilkudniowa rozprawa przeciwko b. posłowi ukraińskiemu Palijewowi, b. więźniowi brzeskiemu, oskarżonemu o zdradę główną. Przysięgłym postawiono 26 pytań po myśli zbrodni z §§ 58, 59, 65, 300, 302 i 305 u. k. Potwierdzonych zostało tylko 11 pytań po myśli zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 65 u. k. i na tej podstawie skazano oskarżonego **na 3 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem o**koło 14 miesięcy aresztu śledczego. Przy wymiarze kary sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą przyznanie się i wzgląd na niewinną rodzinę, zaś jako obciążający fakt, że red. Palijew za podobną przewinę już raz był karany. Obrona zapowiedziała kasację. Wyrok wywołał silne wrażenie. Podczas ogłoszenie wyroku obecni byli wszyscy posłowie ukraińscy z pos. Dymitrem Lewickim na czele.

WYPADEK SAMOCHODOWY ART. TRĘBACZA

Senjor malarzy łódzkich — Maurycy Trębacz, uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. W towarzystwie małżonki oraz przemysłowca p. Mieczysława Augenfisza p. Trębacz podjął wycieczkę samochodową. Nieopodal Jeżowa auto spadło z nasypu. Pan Trębacz został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala Poznańskich w Łodzi. Żona oraz p. Augenfisz zostali lekko kontuzjowani.

AMERYKAŃSKIE METODY ZŁODZIEJSKIE W ŁODZI.

Kupiec oszołomiony podrzuconym papierosem.

Z Łodzi donoszą: Zamieszkały przy ul. Limanowskiego 166 znany kupiec łódzki, Samuel Brzeziński, przyszedlszy wieczorem do domu, przed udaniem się na spoczynek, zapalił sobie papierosa, których kilka leżało na biurku.

Po pewnym czasie uczuł dziwną ociężałość i senność. W tej właśnie chwili odniósł wrażenie, że po pokoju ktoś chodzi. Wielkim wysiłkiem woli otworzył oczy i zauważył w mieszkaniu jakiegoś obcego mężczyznę Brzeziński nie mógł ruszyć się, zdobył się jedynie na okrzyk. Spłoszony okrzykiem mężczyzna zbiegł.

Jak się okazało, był to złodziej, który zdążył ukraść jedynie złoty zegarek i rewolwer. Podrzucił on przed kradzieżą na biurko Brzezińskiego papierosy, z których trzy znaleziono jeszcze na biurku. Badania stwierdziły, że papierosy nasycone były jakimś narkotykiem.

CHIŃCZYK PRZED SĄDEM POLSKIM

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Poznaniu zasiadł Chińczyk Ling- Chou- Poo oskarżony o przemycanie jedwabiu do Polski. Straż graniczna przychwyciła go w dniu 8 maja rb. w Zbąszyniu, w chwili przemycania do Polski większej ilości jedwabiu. Sąd skazał Chińczyka na konfiskatę towaru i na zapłacenie 2000 zł. grzywny.

PIORUN Z JASNEGO NIEBA

W Lidzie mieszkańcy byli świadkami niezwykłego zdarzenia. W czasie pięknej pogody uderzył nagle piorun, trafiając w powracającą z pola włościankę Tomaszewiczową. Kobieta rażona padła trupem na miejscu. Na ciele zabitej piorun pozostawił ślad — drogę iskry, — ciągnącą się wzdłuż ciała.

PODRÓŻ EM. NEUMANA DO AMERYKI

Londyn (ŻAT.) Po dwudniowym pobycie w Londynie członek egzekutywy sjonistycznej p. Emanuel Neuman udał się do Ameryki. W Londynie p. Neuman uczestniczył w obradach egzekutywy Agencji Żydowskiej. na których przedyskutowano wnioski i zalecenia zawarte w sprawozdaniu Frencha.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 14	CZERWIEC **20** PONIEDZIAŁEK 16 Siwan 5692	Zachód słońca 19 m. 36

Dalsze zarzuty A. Nowaczyńskiego przeciw „I. K. C."

W dalszym ciągu swych artykułów na temat „krwawej prasy" pisze p. A. Nowaczyński w niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej":

„Dokumenty korsarstwa wydawniczego przez szereg lat uprawianego leżą przed nami. Okładki czterech powieści francuskich: Maurycy Leblanc: „Złoty Trójkąt" (Nowe Przygody Arsenjusza Lupin), Czerniowce 1923. Odbito w drukarni J. Filipescu. II. „Zęby Tygrysa" (Przygody A. Lupina), Czerniowce 1924 Odbito czcionkami drukarni J. Filipescu. Bez autora. III. Gaston Leroux „W Laboratorjum Zniszczenia", Czerniowce. Odbito w drukarni Filipescu, 1924. IV. Camille Pert: „Mała Cady" Czerniowce 1924. Drukarnia Józ. Filipescu.

Takich powieści wydano podobno do dziesięciu; nazywało się to „Bibljoteką Ilustr. Codzienn." Są tam jeszcze, podobno, na składzie.

Żadnej drukarni J. Filipescu w Czerniowcach nie było i niema.

Książki te drukowały się w Krakowie w drukarni „I. K. C." Zecerzy, dotychczas pracujący, i zarząd drukarni mogą świadczyć. Autorzy francuscy zostali oszukani i poszkodowani".

KRAKÓW W DNIU 10 ROCZNICY PRZYŁĄCZENIA ŚLĄSKA DO POLSKI.

Z okazji 10 rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski odbyła się wczoraj uroczysta akademja w Domu Katolickim. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz świata naukowego i liczna publiczność. Po przemówieniu wiceprezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Pachońskiego, nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne

ARESZTOWANIE STUDENTA AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Przykry incydent zaszedł onegdaj podczas otwarcia wystawy w Akademji Sztuk Pięknych. Jak się bowiem okazało student Ak. Szt. P. Lewicki wystąpił z kilkoma pracami o charakterze wywrotowym wzgl. antyreligijnym.

Między innemi wystawił on prace demonstrujące: Obrzucenie policji krakowskiej kamieniami przez demonstrantów, pracę, pt. Komsomolcy, oraz dzieło przedstawiające w karykaturze obchód religijny „Rerum Novarum".

Władze zarządziły usunięcie tych prac z wystawy, a o godz. 3 pop. został Lewicki aresztowany przez wywiadowców policji politycznej. Naskutek polecenia sędziego śledczego przeprowadzono w mieszkaniu jego rewizję.

——oSo——

— **DZIŚ DYŻUR APTEK**: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, 29-go listopada 5, Dietla 76 i Rynek Podgórski 9.

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ**, które miało się odbyć dziś w poniedziałek, zostało z przyczyn technicznych odwołane.

— **JUTRO WYSTĘP ADY SARI W „MARCIE" FLOTOWA.** Po dzisiejszej przerwie, spowodowanej próbą, ukaże się jutro po cenach zniżonych opera romantyczno komiczna F. v. Flotowa „Marta" ze współudziałem p. Ady Sari.

— **SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ DZIEWCZYNĘ.** Auto ciężarowe wojskowe najechało na ulicy Salinarnej na Marję Rosiek (lat7), Wita Stwosza 10, która doznała zdarcia naskórka na czole i ogólnego lekkiego potłuczenia ciała. — Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ranną do szpitala św. Łazarza — skąd po opatrzeniu oddana została opiece domowej. Przyczyną wypadku nieostrożność dziecka.

— **SPADŁA ZE SKAŁY.** Fani Teitelbaum (lat 5), Sebastjana 8, wskutek nieostrożności upadła ze skały obok fortu „Benedykta" na Krzemionkach doznając złamania lewego obojczyka i ogólnej kontuzji. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— **PODRZUTEK NA PLANTACH.** Na plantach dietlowskich obok żydowskiej kuchni „Ostoja" porzucone zostało dziecko płci żeńskiej około 4-ro tygodniowe. Dziecko to policja oddała do żłóbka miejskiego — a za wyrodną matką wszczęła poszukiwania.

— **OSZUKAŃCZY SZOFER.** Adam Sokołowski, Garbarska l. 16, wręczył Eugenjuszowi Włodkowi, szoferowi kwotę 190 zł. na zakup części samochodowych. Włodek dopuściwszy się kradzieży różnych części samochodowych z garażu „Stop" zbiegł wraz z kwotą 190 złotych.

— **NIEBIESKIE PTAKI.** Zatrzymano Zygmunta Hupperta z Nowego Sącza za usiłowane oszustwo na szkodę Konsulatu austrjackiego. Huppert podając się za obywatela austrjackiego żądał udzielenia mu zapomogi. Osadzony w areszcie spowodował u siebie silny krwotok — skutkiem czego odwieziony został do szpitala św. Łazarza. Jan Bermann (Berman5, kierownik Społecznej Kasy Gospodarczej Sławkowska 25, zgłosił, że Nuchim Gertner, agent tejże spółki sprzeniewierzył kwotę 3,500 zł. zainkasowaną od klijentów w ciągu miesiąca czerwca br.

——oSo——

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

Poniedziałek: Teatr z powodu próby nieczynny. Wtorek o g. 8-mej wiecz.: „Marta".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ulubieniec bogów" (Emil Jannings, Olga Czechowa).
ADRIA: „Anna Karenina".
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
DOM. ŻOŁN. POL.: „Bezbronne dziewczę" i rewja.
SŁOŃCE: „Zemsta Krymhildy".
PROMIEŃ: „Madame Dubarry" (Pola Negri, Emil Jannings).
SZTUKA: „Królowa dancingów" (Philips Holmes, Lois Moran).
UCIECHA: „Plan W."
WANDA: „Faworyta Maharadży" (Mc Leglen, Edmund Lre).

Wisła wraca do formy

WISŁA—GARBARNIA 2:1 (1:1)

Okres katastrofalnego spadku formy byłego mistrza, a ostatnio wicemistrza ligi należy już do przeszłości. Brak najlepszych, starych, wytrawnych graczy, ciągłe zmiany składu, musiały się odbić na poziomie i sile czerwonych i poraz pierwszy w dziejach piłkarstwa polskiego znalazła się Wisła w opłakanej outsiderowej sytuacji. Powoli skonsolidował się odnowa zespół Wisły. Wrócili bracia Reymanowie i Koźmin, a choć szwankuje jeszcze obrona, rezultaty są coraz lepsze. Po nierozstrzygniętej z Cracovią zwycięstwo nad samym mistrzem — Garbarnią.

Wręcz przeciwnie zapowiadał się wynik meczu, gdy szybka Garbarnia już w 7. minucie zdobyła po akcji Pazurka ze strzału Maurera prowadzenie 1:0. Ale w polu kombinacyjna praca Wisły jest spokojniejsza i coraz lepsza, na skutek czego jej przewaga doprowadza do wyrównania zasłużonego po pięknej kombinacji tria środkowego ze strzału Reymana Jasia. W tej części gry wybitnie odznaczył się Bajorek.

Po przerwie walka rozgorzała nie na żarty. Strony walczą coraz zażarciej i ostrzej. Sędzia p. Wardeszkiewicz musi często interweniować i dusić w zarodku krewkie temperamenty. Garbarnia wzmaga tempo, dążąc do zwycięstwa i ma bezsprzeczną przewagę. Ale natrafiła na fenomenalną formę nie zwykle pięknie, skutecznie i ofiarnie broniącego bramki Koźmina, który unicestwiał wszelkie ataki i chwytał wszystkie strzały. Był on prawdziwym bohaterem dnia i na tym poziomie byłby bezapelacyjnie najlepszym bramkarzem Polski.

Koźmin wystarczył do utrzymania wyniku nierozstrzygniętego. Do zwycięstwa trzeba była ataku - ku madrych zagrań ataku Wisły. A gdy gorliwie strzeżony i obstawiony Balcer, ciągle wysuwany przez Reymana jun., nie mógł dojść do głosu, — przerzucił dyrygent Reyman sen. w ostatnich minutach akcję ofenzywną na wypoczęta prawą stronę. Najskromniejszy, ale zawsze celowo i precyzyjnie zagrywający Stefaniuk, wypuszcza tuż przed końcem Artura, który niespodziewanie mija Billa i zdobywa upragnioną zwycięska bramkę i drogocenne dwa punkty.

Wisła zwycięstwem nad Garbarnią odzyskała prestiż, zaufanie we własne siły i swą dawną siłę, oraz silną poprawę pozycji tabelarycznej. (h').

MISTRZOSTWA KLASY A — KZOPN-u

Tarnovia—Garbarnia I. b. 2:0.
Zwierzyniecki—Cracovia I. b. 1:0
Krowodrza—Legja 2:2.
Wawel—Grzegórzecki 1:1.
Podgórze—Wisła I. b. 4:3.

MISTRZOSTWA PIŁKI RĘCZNEJ

Makkabi—Garbarnia 3:3
Cracovia—Wisła 5:4.
Mistrzostwa klasy B. Nadwiślan—Hakadur 3:0.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE JUNJORÓW O MISTRZOSTWO KOZLA

w konkurencjach pań i panów. Liczna konkurencja młodych sił pozwoliła na uzyskanie dobrych wyników.

Panie: 60 m: 1) Parówna 9.9, 2) Erna, 3) Hala, Skok w dal: 1) Parówna 4.03, 2) Raberówna, 3) Erna. Rzut dyskiem: 1) Irka 21.61 m, 2) Olga, 3)) Erna.

Panowie: 60 m: 1) Reder 8 sek, 2) Kind, 3) Henek, 200 m: 1) Reder, 2) Szolem, 3) Mohr. Skok w dal: 1) Henek 5.76 m, 2) Stefek, Skok w wyż: 1) Stefek 1.39 m, 2) Henek, 3) Szolem. Rzut dyskiem: 1) Pfeferberg 33.31 m, 2) Brenner, 3))Szolem. Pchnięcie kulą: 1) Brenner 11.58 m, 2) Pfeferberg, 3) Stefek. Bieg sztafetowy: 4×60 m: 1) Makkabi I. 31,9 m, 2) Makkabi II. m.

Wszyscy startujący są członkami sekcji lekkoatletycznej Makkabi. Inne kluby nie wystawiły zawodników.

RAPID I RED STAR W KRAKOWIE

Słynne drużyny zawodowe Rapid (Wiedeń) i Red Star Olympique (Paryż) odwiedzą Kraków w bieżącym tygodniu. W nadchodzącą środę gra Rapid z Cracovia, a w sobotę Red Star z Garbarnią. Kraków zatem przeżyje wielkie emocje piłkarskie.

KOSSOK będzie grał w Cracovii przeciw Rapidowi.

RED STAR (Paryż) zwyciężył w Hamburgu Hamburger Sport Ver. 2:1.

RAPID (Wiedeń) zwyciężył 22 pp. Siedlce 6:1 (2:1).

Na tropie „Lindberghjady" w Krakowie

(rg) Kidnaperzy w Krakowie! Sensacyjna afera wymuszeniowa, mająca za tło „Lindbergjadę" amerykańską, jest obecnie przedmiotem dochodzeń krakowskich władz śledczych. Sprawa przedstawia się następująco.

Onegdaj otrzymał przemysłowiec krakowski p. S. list, podpisany przez anonimową organizację. Autorzy listu żądają w tem piśmie **złożenia 2 tysięcy złotych, w przeciwnym rasie**

GROŻĄ PORWANIEM DZIECKA.

O ileby zaś adresat zawiadomił o tem władze śledcze, anonimowa organizacja grozi mu zgładzeniem dziecka. Podpisem

„ZWIĄZEK KRWAWYCH SOKOŁÓW"

kończy się tajemnicze pismo.

Sprawa jest przedmiotem dochodzeń władz śledczych, które niechybnie naprowadzą na ślad sprawców.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.